L. W. w Łodzi

Z deklaracji wyborczej FJN:

Niechaj wspólne działanie utrwala i wzbogaca jedność wszystkich Polaków w pracy dla dobra i rozwoju socjalistycznej Ojczyzny!

A

Cena 50 gr

Łódź, czwartek 16 marca 1972 r.
Rok XXVIII Nr 64 (7345)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Przemówienie radio-telewizyjne I sekretarza KC PZPR E. Gierka

16 marca br. o godzinie 20.00 przed kamerami Telewizji Polskiej i mikrofonami Polskiego Radia wygłosi przemówienie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Przemówienie nadane zostanie w programach I i II Telewizji Polskiej oraz w programie I Polskiego Radia.

Przyjaźń i współpraca

Ambasador NRD w Polsce R. Rossmeisl z wizytą w Żychlinie

15 bm. minęło 5 lat od chwili podpisania w Warszawie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Z tej okazji w Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Transformatorów im. W. Piecka „Emit" w Żychlinie odbyła się uroczysta akademia, na którą przybył ambasador NRD w Polsce R. Rossmeisl a także gospodarze ziemi łódzkiej z I sekretarzem KW PZPR J. Muszyńskim i przewodniczącym Prezydium WRN R. Malinowskim. W uroczystości brali również udział: wiceminister przemysłu maszynowego — A. Kopeć oraz przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz powiatu kutnowskiego.

Zakłady „Emit" są jednym z wielu przykładów zacieśniającej się współpracy gospodarczej między Polską a NRD. Znalazło to swój wyraz w okolicznościowych przemówieniach. Coraz ściślejsze kontakty z naszym zachodnim sąsiadem dotyczą nie tylko spraw gospodarczych, ale także i kulturalnych.

W części artystycznej obok artystów scen łódzkich wystąpili Zespół Ludowy Pieśni i Tańca z Dobronia, który niedawno gościł w NRD. (eo)

Żaden słuszny wniosek nie może być przeoczony

W czasie zakończonych już spotkań wyborców z kandydatami na posłów zrodziło się wiele nowych propozycji i wniosków, zmierzających ku temu, by postęp we wszystkich dziedzinach naszego życia był osiągany jak najmniejszym nakładem środków finansowych, materiałowych i by praca ludzka była bardziej efektywna. Kampania przedwyborcza — stwarzając warunki lepszego poznania przyjętego przez VI Zjazd PZPR programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju — spowodowała też koncentrację uwagi nad sposobami wprowadzania w życie planu działania, akceptowanego przez wszystkie siły społeczne, skupione wokół Frontu Jedności Narodu.

Od strony organizacyjnej poczynione zostały niezbędne kroki dla skrzętnego zarejestrowania wszystkich propozycji wyborców a następnie — dla zrealizowania wniosków słusznych i realnych w zestawieniu z istniejącymi możliwościami i potrzebami.

Generalnie zajęły się tym zespoły społeczne, działające przy komitetach Frontu Jedności Narodu, ale zastosowano także i inne rozwiązania, uwzględniając doświadczenia, jakie w tym względzie uzyskano w toku ogólnonarodowej debaty przed VI Zjazdem. Stąd też w szeregu województw, w miastach i powiatach — nad sprawą zgłaszanych ostatnio wniosków czuwają przede wszystkim rady narodowe. Współpracują one oczywiście ściśle z odpowiednimi instancjami PZPR, stronnictw politycznych a także organizacjami społecznymi, zawodowymi i młodzieżowymi.

Jak w praktyce to wygląda?

(Dalszy ciąg na str. 2)

Za tym programem oddamy głos w dniu 19 marca

Dostawy towarów rynkowych z produkcji krajowej oraz importu powinny wzrosnąć o 41 proc. Pozwoli to na zaspokajanie wzrastających potrzeb spożycia indywidualnego w latach 1971—1975.

Foto — L. Olejniczak

P. Jaroszewicz przyjął delegację urbanistów

Prezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz przyjął 15 bm. przedstawicieli Zarządu Głównego Towarzystwa Urbanistów Polskich: prof. Z. Skibniewskiego — prezesa TUP, dr S. Hermana — wiceprezesa oraz inż. L. Kumanta — sekretarza generalnego TUP.

W czasie rozmowy poruszono generalne problemy gospodarki przestrzennej i planowania urbanistycznego w Polsce i związane z nimi zadania dotyczące organizacji i pracy aparatu planowania przestrzennego na szczeblu centralnym i terenowym.

Cło za samochody jednakowe dla wszystkich

- Można odstępować importowane samochody
- Zniesienie ograniczeń ilościowych
- Całkowite zwolnienie z opłat celnych pojazdów krajowych

W związku z wprowadzeniem z dniem 30 marca br. w życie nowych stawek celnych uiszczanych przez obywateli za samochody nabyte za granicą, w Głównym Urzędzie Ceł w Warszawie odbyła się 15 bm. konferencja prasowa poświęcona omówieniu i szerszemu skomentowaniu tego zarządzenia (zostało ono opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 8 z 15 bm.).

Zmienione zostają w sposób zasadniczy poprzednie stawki z marca 1970 r., które wysokość opłat celnych określały dla: samochodów osobowych — 150 zł od kilograma, dla furgonetek półciężarowych, autobusów itp. o wadze do 1800 kg — 20 zł od 1 kg wagi, a dla pojazdów o wadze przekraczającej 1800 kg — 10 zł od kg. W okresie gdy wymienione stawki obowiązywały, nastąpił faktyczny zanik przywozu samochodów osobowych (w ciągu 2 lat przywieziono 167 wozów, podczas gdy w 1969 r. — ponad 6 tys.). Jednocześnie zaobserwowano zdecydowany wzrost przywozu samochodów typu furgonetki (w 1969 r. — 59 sztuk, a w 1971 — 524), które w wielu przypadkach adaptowane były do przewozu osobowego.

Stwierdzić też trzeba, że takie ustanowienie opłat celnych spotkało się z dezaprobatą opinii społecznej. Warto przy tym wspomnieć, że ustanowieniu tak wysokiego cła na samochody osobowe musiał towarzyszyć szeroko rozbudowany system zwolnień i ulg (objęto nim w 1970 i 1971 r. ponad 3.200 samochodów).

Nowe przepisy, zgodnie z założeniami aktualnej polityki celnej, normalizują w poważnym stopniu funkcje stawki celnej. Jest ona nadal asekuracyjną barierą dla wewnętrznego rynku samochodowego, ale nie zaporą. Z jednej strony umożliwia przywiezienie na normalnych warunkach samochodu z zagranicy, z drugiej zaś pogłębia — w praktyce — stopień konkurencyjności dla samochodów polskiej produkcji, stanowiąc równocześnie element dopingu jakościowego dla tej produkcji.

W myśl zarządzenia, wchodzącego w życie z dniem 30 marca br. (stosowanie jego obejmuje wyłącznie samochody zgłoszone do odprawy w tym dniu i później) stawka celna od samochodu osobowego przywożonego raz na trzy lata wyniesie 50 zł od kg. Ci, którzy w ciągu ubiegłych dwóch lat przywożąc samochód z zagranicy korzystali z ulg i zwolnień muszą teraz odczekać 3 lata od chwili poprzedniego przywozu, by mogła ich dotyczyć nowa stawka.

Ponadto obecny przepis celny nie utrzymuje stosowanego poprzednio warunku nieodstępowania samochodu. Możliwe jest też przywiezienie więcej niż jednego samochodu — przy uiszczeniu za każdy następny cła w wysokości 75 zł od kg wagi pojazdu. Samochody ciężarowe zwykłe i furgony o ciężarze do 2 tys. kg podlegają cłu — 40 zł od kg, a samochody ciężarowe o wadze ponad 2 tys. kg — autobusy, sanitarki, pojazdy specjalne itp. — 10 zł od kg.

Jednakże w treści zarządzenia najatrakcyjniejsze bezprecedensowe jest całkowite zwolnienie od cła samochodów produkcji polskiej zakupionych za granicą. Ustanawiając je, kierowano się możliwością zwiększenia zainteresowania zakupem tych samochodów zarówno przez obywateli polskich delegowanych służbowo za granicę, jak i innych potencjalnych nabywców na rynkach zagranicznych.

Nowe zarządzenie nie przewiduje stosowania żadnych innych ulg ani zwolnień. Naczelną zasadą nowej polityki celnej jest bowiem powszechność — jednakowe obciążanie celne dla wszystkich.

Nowa sytuacja na Bliskim Wschodzie

Jordania godzi się na porozumienie z Izraelem?

W środę, 15 marca król Jordanii, Husajn, przedstawił w Ammanie nowy plan, przewidujący przekształcenie królestwa haszymidzkiego w państwo federalne, które miałoby się składać z „prowincji Jordanii" — obszaru po wschodniej stronie Jordanu, i z „prowincji Palestyny" — terytoriów na zachodnim brzegu Jordanu, okupowanych obecnie przez Izrael. Projekt ten spotkał się ze zdecydowaną krytyką państw arabskich, a organizacje palestyńskie określiły go wręcz mianem zdrady.

Zwraca się powszechnie uwagę, że realizacja zamierzeń króla Jordanii wymagałaby zawarcia separatystycznego pokoju z Izraelem, a tym samym osłabiłaby wspólny front walki narodów arabskich przeciwko agresorowi. Projekt stanowi również próbę rozwiązania problemu palestyńskiego bez udziału samych Palestyńczyków, poza ich plecami i wbrew ich interesom.

Według doniesień, napływających z różnych źródeł, Husajn we wstępnych rozmowach z władzami izraelskimi, miał się zgodzić, w zamian za zwrot większości okupowanych terytoriów po zachodniej stronie Jordanu, na dość poważne korektury graniczne i oddanie Izraelowi pewnych partii swego terytorium. Jest to sprawa niezwykle doniosła dla wszystkich krajów arabskich, których terytoria znajdują się pod okupacją izraelską, bowiem byłoby to oficjalnym wyrażeniem zgody przez państwo arabskie na zmianę istniejących od 1967 roku linii rozejmowych tj. na utrzymanie przez Izrael części zagrabionych terytoriów.

Plan króla Jordanii ogłoszony w specjalnym orędziu do narodu, przewiduje zmianę nazwy kraju na Zjednoczone Królestwo Arabskie. W skład jego wchodziłyby: „prowincja Jordanii", położona na wschodnim brzegu Jordanu oraz „prowincja Palestyny", położona na zachodnim brzegu rzeki i „inne wyzwolone terytoria arabskie, których ludność pragnęłaby przyłączyć się do królestwa". Amman byłby stolicą prowincji Jordanii i równocześnie całego państwa, a Jerozolima — stolicą Palestyny.

Projekt przewiduje, że król Husajn byłby szefem państwa i posiadałby centralną władzę wykonawczą. Utworzony zostałby również rząd centralny.

Swą nową propozycję król Husajn uzasadniał pragnieniem umocnienia „jedności narodu oraz zdecydowaną wolą przywrócenia słusznych praw narodu palestyńskiego". Równocześnie jednak dał wyraźnie do zrozumienia, że wszelkie sprzeciwy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Może zabierać 182 pasażerów

Pierwszy polski „Ił-62"

„Lot" uruchomi bezpośrednią linię do Ameryki

W środę na lotnisku Szeremietiewo w Moskwie w obecności wiceministra komunikacji PRL, Jana Raczkowskiego odbyło się uroczyste przekazanie Polskim Liniom Lotniczym „LOT" pierwszego z trzech zakupionych w Związku Radzieckim pasażerskich samolotów odrzutowych „Ił-62". Pierwszy polski „Ił-62", otwierający nową erę w naszej komunikacji lotniczej, otrzymał imię wielkiego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika. W ten sposób zainaugurowano nadawanie imion polskim samolotom pasażerskim. Następne dwa „Ił-62" otrzymają imiona Tadeusza Kościuszki i Fryderyka Chopina.

„Mikołaj Kopernik" wejdzie do eksploatacji na początku maja br. Samolot może zabrać na pokład 182 pasażerów. Bardzo efektownie prezentuje się jego wnętrze. Zdobi je metaloplastyka nawiązująca do życia i działalności M. Kopernika. Ścianki działowe wyłożono okładziną brzozową. Dywany i zasłony dostarczyły fabryki w Tomaszowie, Kowarach, Żarach Śląskich i Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego w Łodzi.

„Ił-62" jest samolotem w pełni komfortowym, zapewniającym znakomite warunki podróży. Wymiana powietrza w kabinie odbywa się 30 razy na godzinę, temperatura wewnątrz kabiny jest stała i wynosi plus 20 stopni C. Prędkość przelotowa maszyny — ok. 850 km na godzinę. Opiekę nad pasażerami sprawuje 6 stewardess. Samolot jest wyposażony w nowoczesne środki łączności, urządzenia radarowe i radionawigacyjne, a także układ automatycznego sterowania.

Zakup i wprowadzenie do eksploatacji nowoczesnych „Ił-62" pozwoli m. in. na uruchomienie bezpośredniej linii lotniczej do Ameryki. Samoloty te zapewniają świetne warunki podróży i — co ma ogromne znaczenie w komunikacji lotniczej — maksymalne bezpieczeństwo.

Pierwszy lot z pasażerami na pokładzie „Mikołaj Kopernik" odbędzie 16 bm. na trasie Moskwa — Warszawa. Samolot będzie pilotowała doświadczona załoga pod dowództwem kpt. Włodzimierza Sulieckiego, który w „Locie" pracuje od 1950 r. Ma on za sobą ponad 6 mln km spędzonych za sterami samolotów pasażerskich. Latał na wszystkich typach samolotów jakie posiada „LOT", ostatnio na „TU-134".

24 godziny

MOSKWA. — Przebywający z wizytą w Moskwie premier Afganistanu, Abdul Zahir został przyjęty w środę przez sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa. Poruszono problemy dalszego rozwoju i umocnienia stosunków przyjaźni i współpracy między obojma krajami. Omówiono także niektóre aktualne problemy międzynarodowe będące przedmiotem zainteresowania obu stron, w tym również problemy południowej Azji.

MOSKWA. — 15 bm. otwarto w Moskwie przedstawicielstwo zachodnioniemieckiego koncernu „Siemensa". Jest to pierwsza zachodnioniemiecka firma akredytowana przy Komitecie Nauki i Techniki ZSRR.

„Siemens" dostarcza do ZSRR aparaturę medyczną, urządzenia dla przemysłu maszynowego, chemicznego, spożywczego, kupuje natomiast radziecką aparaturę medyczną, obrabiarki, surowce.

BONN. — Na zaproszenie burmistrza Bonn, P. Kraemera przybył z trzydniową wizytą oficjalną do stolicy NRF przewodniczący Rady Miejskiej Moskwy, W. F. Promysłow. Odwiedzi on jeszcze 4 inne miasta zachodnioniemieckie.

MOSKWA. — Do Delhi udał się I zastępca naczelnego dowódcy sił powietrznych ZSRR, generał lotnictwa Efimow.

BONN. — W środę rozpoczęła dwudniowe obrady nad układami zawartymi przez NRF z Polską i ZSRR Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu. Toczą się one przy drzwiach zamkniętych

WASZYNGTON. — Prezydent Nixon skierował do Kongresu orędzie wzywające do zaaprobowania w całej rozciągłości rządowego programu pomocy wojskowej i ekonomicznej dla zagranicy (tzn. dla tych reżimów, które przyczyniają się do realizowania celów politycznych USA w różnych rejonach świata), w wysokości 2 miliardów 151 milionów dolarów na rok finansowy 1973.

Narada sekretarzy KW PZPR

15 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym, pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha narada sekretarzy organizacyjnych komitetów wojewódzkich partii poświęcona zbliżającym się wyborom do Sejmu PRL i najbliższym zadaniom w pracy partyjnej.

K. Łukaszewski i J. Lorens na spotkaniu z dziennikarzami

Temat: rozwój Łodzi

Wczoraj, sekretarz KŁ PZPR — **K. Łukaszewski**, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — **J. Lorens** i kierownik Wydziału Ekonomicznego KŁ — **J. Cianciara**, spotkali się z członkami Klubu Publicystów Ekonomicznych przy OŁ SDP. W trakcie spotkania, któremu przewodniczył kierownik Wydziału Propagandy KŁ — **Z. Faliński**, poruszano problemy związane z realizacją programu rozwoju i modernizacji Łodzi. Wyczerpująco odpowiadano na liczne pytania dziennikarzy. Wiele uwagi poświęcono zwłaszcza koncepcji rozwoju przemysłu elektromaszynowego, problemom budownictwa mieszkaniowego i likwidacji starych obiektów przemysłowych.

Na wstępie spotkania **K. Łukaszewski** omówił wyniki planu gospodarczego w okresie pierwszych dwu miesięcy br. Ocenia się, iż są one na ogół pozytywne. Tak np. w lutym br. plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług wykonany został — w przemyśle łódzkim w 103 proc. Wzrost produkcji globalnej w styczniu i lutym br. wyniósł 9,9 proc., a wzrost wydajności — 6,5 proc. Wynagrodzenia objęte osobowym funduszem płac wzrosły natomiast o 10,7 proc.

(id)

Pożary

Wczoraj w woj. łódzkim zanotowano 14 pożarów, w tym kilka poważniejszych.

▲ W laboratorium Zakładów Odzieżowych „Damina" w Brzezinach spłonął różny sprzęt, wartości ok. 30 tys. zł. Przyczyna nie ustalona.

▲ W Jadwisinie, pow. Poddębice dziecko zaprószyło ogień, wskutek czego spaliła się stodoła wartości ok. 30 tys. zł. Poparzeń II stopnia doznała Janina Cybulska. Przewieziona została do szpitala.

▲ Z nie ustalonych przyczyn spaliła się stodoła w Karsznicach Małych, pow. Łowicz. Straty ocenia się na ok. 40 tys. złotych.

▲ W Kruszewicach, pow. Rawa od iskry z parowozu spaliło się pół ha 15-letniego lasu, a w Inowłodzu, wskutek zaprószenia ognia — 2 ha poszycia leśnego.

K. Jałocha potwierdzony do ŁKS

Pierwszoligowa drużyna piłkarska ŁKS powiększyła się o jednego zawodnika. Jest nim młody, utalentowany stoper Kazimierz Jałocha, który otrzymał zwolnienie z Cracovii i został potwierdzony do ŁKS.

K. Jałocha był z zespołem ŁKS w Związku Radzieckim i jak stwierdził w rozmowie z nami trener J. Walczak spisywał się tam bardzo dobrze. (s)

Udany start polskiej „siódemki" w Hiszpanii

W Hiszpanii rozpoczęły się 15 bm. eliminacyjne spotkania piłkarzy ręcznych w strefie europejskiej o awans do olimpijskiego finału w Monachium. Startuje 16 zespołów; stawką jest 5 miejsc. Polacy walczą w grupie „D". W pierwszym meczu nasi reprezentanci zmierzyli się w Orense z zespołem Włoch. Polska siódemka rozgromiła rywali 39:14 (19:7). Włosi okazali się dość słabym przeciwnikiem. Bramki dla Polski zdobyli: Gmyrek — 8, Szolc, Dybol i Krygier — po 5, Zawada i Gąsior — po 4, Pniociński i Sokołowski po 3 oraz Kuchta — 2. Najlepszym strzelcem w zespole Włoch był Declara, który zdobył 9 bramek.

„Wiosna-72"

◆ „Kalina" — miłość od pierwszego wejrzenia
◆ Łódzki „Central" zdobywa producentów

(Korespondencja własna)

Nikt nie miał wątpliwości, że oferta przemysłu dziewiarskiego, mimo jej takich czy innych mankamentów, będzie się cieszyła specjalnymi względami handlu. My, z łódzkiego patriotyzmu, ciekawi byliśmy jednak jak wypadnie targowy debiut zakładów „Kalina", które w trakcie budowy rozpoczęły już produkcję damskich i męskich trykotaży. Efekty przeszły najśmielsze oczekiwania. Po pierwsze — jeden z modeli opracowanych w „Kalinie" zdobył wyróżnienie w konkursie — Dobre — Ładne — Poszukiwane. Po drugie — cała oferta tego zakładu została zakupiona „na pniu" właściwie w niedzielę. Po trzecie — handlowcy życzyliby sobie produkcji, skromnie licząc, pięciokrotnie większej niż im się obiecuje. Tym razem rozbieżność zapisujemy na plus, upewniając się, że najmłodszy łódzki zakład dziewiarski trafia bezbłędnie w upodobania rynku. Ostatecznie, oferując na III kwartał 348 tys. bluzek, żakietów, tunik i pulowerów dla pań i panów, sprzedano 366 tys., licząc się z możliwościami dalszego zwiększenia produkcji.

Łódzki patriotyzm zaprowadził nas także do handlowców nowo powstającego domu towarowego „Central", który jest budowany długoletnim wysiłkiem PSS przy ul. Piotrkowskiej. Wiadomo jednak, że otworzy swe podwoje właśnie w drugim półroczu tego roku, tak więc obecne targi są znakomitą okazją zapewnienia sobie odpowiedniego zaopatrzenia na tę uroczystą chwilę. Gospodarze „Centralu" mają zamiar zgromadzić w magazynach i na półkach towary wartości 120 mln złotych. Nimi będą handlowali do końca bieżącego roku. Połowę tych dóbr mieli dostarczyć hurtownicy, połowę — bezpośrednio handlowcy z dyrekcji Domu Towarowego. W Poznaniu podpisali oni sporo cennych kontraktów — m. in. z zakładami dziewiarskimi na sumę 15 mln złotych, z zakładami odzieżowymi — podobnie, z zakładami przemysłu skórzanego — na sumę 4 mln złotych — nawiązując jednocześnie sporo cennych kontaktów. W trosce o rzeczywiście dobre zaopatrzenie, łódzcy handlowcy starają się podpisywać ze znanymi i najlepszymi producentami, umowy patronackie i umowy o tzw. wiodącym zaopatrzeniu. Do targowych „zdobyczy" należy m. in. nawiązanie tego typu kontaktów z poznańską „Modeną" szyjącą znakomite płaszcze damskie i zakładami „Warmia", które są chyba najlepszym polskim producentem ubiorów sportowych. Podobnie trudnym, choć pozornie mniej ważnym, zadaniem okazało się namówienie krakowskiej spółdzielni „Pomoc" na dostawy dla Łodzi pięknych... lalek, różnej ale niebanalnej urody. Oglądając pawilon przemysłu zabawkarskiego, nie dziwimy się uporowi handlowców z „Centralu". Krakowscy producenci lalek są „klasą" w swej branży. Cały kraj żąda od nich produkcji wartości 50 mln złotych, a oni mogą oferować tylko za 15 mln zł.

W sumie łódzki „Central" zapewnił sobie, we własnym zakresie, w tych dniach i na kilku poprzednich giełdach dostawy wszelkich dóbr o wartości 60 mln złotych. Do końca roku będzie jeszcze niejedna okazja podpisywania umów, widać więc z tego, że handel hurtowy będzie w części zwolniony z obowiązku zapełnienia w połowie półek nowego łódzkiego domu towarowego.

(iw)

KRONIKA wypadków

▲ Wczoraj o godz. 7.30 w Łodzi na skrzyżowaniu ulic Przybyszewskiego i Sosnowej, Bronisława P. (Sosnowa 19) została potrącona przez „Żuka" IR 8080, doznając złamania obojczyka. Poszkodowaną umieszczono w szpitalu.

▲ O godz. 17.05 na ul. Wólczańskiej 139, Kazimierz G. (Gdańska 131) wskutek własnej nieostrożności wpadł pod „Fiata" IW 4971. Z obrażeniami został przewieziony do szpitala.

▲ O godz. 18.45 na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Karpia, kierowca „Stara" 1560 IS, podczas nieostrożnego skręcania spowodował zderzenie z „Zastavą" IR 4208, prowadzoną przez Henryka B. (Obywatelska 5). Poważniejsze obrażenia odniosła jadąca w samochodzie osobowym Krystyna B.

▲ W Karsznicach motocyklista Stanisław C. nie zachowując należytej ostrożności uderzył na zakręcie w betonową barierę. Przewieziony został do szpitala w Zduńskiej Woli.

▲ W Meszczach, pow. Piotrków, kierowca „Żuka" SP 5608 wjechał samochodem do rowu. Pojazd przewrócił się, wskutek czego obrażenia odniósł konwojent Marian B. Umieszczony został w szpitalu w Piotrkowie. Wypadek nastąpił wskutek pęknięcia gumy samochodu.

▲ W Kolonii Rokiciny, pow. Brzeziny, jadący motocyklem FP 7550 Wiesław G. uderzył w tył „Nysy" FP 1430. Rannego motocyklistę przewieziono do szpitala w Tomaszowie.

Zdrada interesów ogólnoarabskich

(Dokończenie ze str. 1)

wobec jego propozycji będą zdecydowanie tępione, jako „akt zdrady wobec jedności królestwa, sprawy, narodu i ojczyzny".

Przywódcy ruchu palestyńskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu w Bejrucie określili projekt Husajna jako zdradę. Przypomnieli oni poprzednie posunięcia króla Husajna, wymierzone w ruch palestyński. Zdaniem przywódców ruchu palestyńskiego były one, podobnie jak obecny plan, konsultowane z przedstawicielami Izraela.

Świat arabski śledzi z głębokim zaniepokojeniem posunięcia króla Husajna. Fakt, że amerykański podsekretarz stanu Joseph Sisco oświadczył we wtorek, iż rząd USA spodziewa się zdecydowanego polepszenia stosunków jordańsko-izraelskich, wzmaga jeszcze bardziej nieufność Arabów — pisze „Al Ahram".

Rewanże spotkań ćwierćfinałowych Pucharu Polski

W sobotę, 18 bm. poznamy półfinalistów piłkarskiego Pucharu Polski. Tego dnia bowiem odbędą się rewanżowe spotkania ćwierćfinałowe. Przypominamy zestawienie par (w nawiasach wyniki pierwszych spotkań):

Górnik — Stal Rzeszów (2:0)
Ruch — Zawisza (1:0)
Legia — Śląsk (1:0)
Raków Częstochowa — GKS Katowice (2:0)

Jak z powyższego wynika, faworytami tych spotkań są gospodarze. Największą niespodzianką tegorocznych rozgrywek jest świetna postawa zespołu ligi międzywojewódzkiej Rakowa z Częstochowy — drużyny, która kilka lat temu była już w finale Pucharu Polski. Czy w tym roku powtórzy sukces? W wypadku pokonania GKS, częstochowianie zmierzyliby się ze zwycięzcą meczu Legia — Śląsk.

Półfinały PP rozegrane zostaną w dniach 1 i 3 kwietnia br.

Odbędą się także mecze lokalnej edycji spotkań pucharowych. 18 kwietnia (w sobotę) grać będą: Rudzki KS — Widzew, Włókniarz Aleksandrów — Start Łódź (liga okręgowa), Elta — Energetyk, Włókniarz Zgierz — Włókniarz Łódź (liga międzywojewódzka).

(m)

Siatkarki Anilany walczą o awans

Sukcesy siatkarek łódzkiego Startu powodują coraz większe zainteresowanie tą dyscypliną sportu wśród pań. Obok znanych już zespołów Startu i ŁKS do ścisłej czołówki krajowej pragną się dostać młode siatkarki Anilany.

Dziś w Łodzi rozpoczyna się turniej półfinałowy o wejście do II ligi siatkarek, w którym oprócz Anilany udział biorą Budowlani Radom i Warta Gorzów.

Dziś o godz. 17 Anilana gra z Budowlanymi, jutro o godz. 17 Budowlani z Wartą, a w sobotę o godz. 11 Anilana z Wartą.

Mecze w sali Technikum Ekonomicznego im. Tekli Borowiak, ul. Armii Czerwonej 119.

SIATKARZE RESURSY...

...również walczą o wejście do II ligi. Dziś w sali przy ul. Teresy 56 rozpocznie się turniej z udziałem zespołów: AZS Częstochowa, LZS Wybrzeże Kołobrzeg i Resursy Łódź.

Dziś o godz. 17 Resursa gra z AZS, jutro o godz. 17 AZS — Wybrzeże i w sobotę o godz. 15 Wybrzeże — Resursa. (m)

Cztery tysiące młodzieży startuje w Łodzi

Od dłuższego czasu trwają w Łodzi przygotowania do jednej z większych imprez sportowych organizowanych na przestrzeni kilkunastu lat w naszym mieście. Liczna armia działaczy sportowych przygotowuje się do VI Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Powierzenie Łodzi organizacji tej imprezy jest dowodem obdarzenia naszych działaczy wielkim zaufaniem.

Młodzież szkolna z całej Polski walczyć będzie w Łodzi w następujących dyscyplinach sportowych: **lekkoatletyce, pływaniu, gimnastyce, judo, zapasach w obu stylach, łucznictwie, piłce nożnej, szermierce, piłce koszykowej, siatkowej i ręcznej dziewcząt i chłopców oraz w kolarstwie szosowym.**

Pozostałe dyscypliny sportowe rozegrane zostaną w Poznaniu. Do Łodzi ma przyjechać około 4 tysięcy zawodniczek i zawodników.

Zawody w poszczególnych dyscyplinach sportowych odbędą się w następujących obiektach sportowych: **lekkoatletyka — AZS, pływanie — basen Olimpii, gimnastyka — sala Startu, judo — hala Widzewa, zapasy — pawilon ŁKS, łucznictwo — Helenów, piłka nożna** (eliminacje stadiony Orła i Widzewa), finał na boisku Włókniarza, **szermierka — sala Pałacu Młodzieży, siatkówka dziewcząt — ŁKS, chłopców — MKT w Parku Poniatowskiego** na centralnym korcie tenisowym, **koszykówka chłopców — Społem, dziewcząt — Anilana, piłka ręczna chłopców — Szkolny Ośrodek Sportowy, dziewcząt — Start, kolarstwo** w Łasku.

Zanim najbardziej uzdolniona sportowo młodzież szkolna przyjedzie do Łodzi, przeprowadzane zostaną zawody eliminacyjne, tak żeby móc wyłonić reprezentacje województw i miast wydzielonych.

Startować będzie przeważnie młodzież urodzona w 1957 r. W niektórych dyscyplinach sportowych zastosowana zostanie tolerancja po uzgodnieniu z centralnymi władzami sportu szkolnego. Chodzi tu m. in. o pływanie, gimnastykę, jak również o start w wyścigach kolarskich. **(ja, nie.)**

Czekamy na dalsze zgłoszenia do turnieju piłki siatkowej szkół średnich

Coraz więcej zgłoszeń napływa do naszej redakcji, gdzie przyjmujemy zapisy drużyn łódzkich szkół średnich, chcących startować w VII turnieju siatkówki „Dziennika Łódzkiego" i ZL ZMS.

Przypominamy, że w zawodach może brać udział młodzież szkół średnich urodzona w 1953 r. i młodsza, bez względu na przynależność klubową. Każda szkoła może zgłosić nieograniczoną ilość zespołów, a dla szkoły, która zgłosi ich najwięcej, ufundowana została specjalna nagroda. Zawodnicy zgłoszeni w jednym zespole nie mogą występować w innych zespołach tej samej szkoły.

Termin zgłoszeń upływa 30 bm. Chętni udziału w turnieju winni zgłaszać się do sekretariatu redakcji „Dziennika Łódzkiego" codziennie w godz. 10—16 (ul. Piotrkowska 96, lewa oficyna III p.). Zgłoszenie musi zawierać: numer i nazwę szkoły, oznaczenie zespołu, imiona i nazwiska zawodniczek lub zawodników, ich daty urodzenia oraz podpis opiekuna drużyny. Wpisowe 10 zł.

(m)

Bokserskie mistrzostwa Polski juniorów

W środę, 15 bm. zakończyły się walki ćwierćfinałowe bokserskich mistrzostw Polski juniorów.

Podobnie, jak w eliminacjach, pojedynki nie stały na zbyt wysokim poziomie. Pięściarze demonstrowali przede wszystkim boks siłowy.

Z nielicznych „rodzynków" należy wyróżnić ładną walkę w kategorii lekkopółśredniej, w której dobrze wyszkolony Laska (Łódź) wygrał jednogłośnie na punkty z Gołębiowskim (Bydgoszcz). Interesujący pojedynek stoczyli w wadze papierowej Maciejewski (Łódź) ze Średnickim (Katowice). Wygrał na punkty łodzianin.

W piątek odbędą się walki półfinałowe, w sobotę — finały.

ŁKS — Orzeł 3:1

Wczoraj łódzkie drużyny piłkarskie przygotowujące się do spotkań ligowych rozegrały kilka spotkań towarzyskich.

I-ligowcy ŁKS pokonali łódzkiego Orła 3:1 (3:1). Bramki dla ŁKS zdobyli: Sadek 2 i Ostalczyk, a dla Orła — Kamiński.

Łódzki Start zwyciężył Włókniarza (L) 3:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Adamski, Gruszka i Pielka, a dla Włókniarzy — Kaźmierski 2.

Widzew przegrał z Włókniarzem Pabianice 0:3 (0:3). (s)

* * *

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie młodzieżowych reprezentacji Anglii i Hiszpanii, rozegrane w Sheffield wygrali Anglicy 4:1 (2:0).

Zwycięstwo siatkarek Startu

Siatkarki łódzkiego Startu rozegrały w miejscowości Anvers spotkanie z reprezentacją Belgii zwyciężając 3:0 (15:9, 15:13, 15:7).

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu w dniu 15 bm. Rada Państwa

— ratyfikowała konwencję konsularną między Polską a Finlandią oraz konwencję o ujednoliceniu niektórych zasad dotyczących odpowiedzialności wynikającej ze zderzenia statków żeglugi śródlądowej,

— wybrała dotychczasowego wiceministra sprawiedliwości Franciszka Ruska w skład Sądu Najwyższego, powołując go na stanowisko jednego z prezesów tego sądu.

T. Skóra wiceministrem sprawiedliwości

Prezes Rady Ministrów mianował mgr Tadeusza Skórę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Tadeusz Skóra urodził się w 1928 r. w Strupinie Dużym, pow. Chełm Lubelski, w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu szkoły średniej studiował w Wyższej Szkole Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie. Studia drugiego stopnia ukończył w 1958 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, uzyskując stopień magistra prawa.

Od 1969 r. do chwili obecnej prezes Sądu Wojewódzkiego w Lublinie. Członek PZPR.

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał dr Franciszka Ruska ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, w związku z powołaniem go w skład Sądu Najwyższego.

Żaden słuszny wniosek nie może być przeoczony

(Dokończenie ze str. 1)

Żaden wniosek i słuszny postulat nie może być przeoczony — taką dewizją kieruje się w Łodzi społeczna komisja FJN, która nie tylko rejestrowała wszystkie uwagi, wnioski i propozycje zgłaszane w czasie spotkań z kandydatami na posłów, ale i na gorąco je rozpatrywała, ustalając sposób realizacji. Operatywność w działaniu komisji wynika z faktu, że w jej składzie znaleźli się przedstawiciele wszystkich ogniw gwarantujących rzeczowe ustosunkowanie się do głosów wyborców — najważniejszych agend miejskich, związków zawodowych, specjalistów z zakresu gospodarki komunalnej, przemysłu itp.

Szerokie uwzględnienie w programie dalszego rozwoju kraju wniosków wynikających z ogólnonarodowej debaty przedzjazdowej, sprawiło, że w obecnej kampanii przedwyborczej do Sejmu w zasadzie nie wpłynęły nowe, bardziej ogólne problemy. W roboczych rozmowach, jakie prowadzili wyborcy z kandydatami na posłów, akcent położony został na tematykę, która leży w zasięgu działania głównie rad narodowych i administracji gospodarczej niższego szczebla, najczęściej powiatowego. Znajomość programu na najbliższe lata sprawiła też, że wyborcy nie podnosili spraw, których załatwienie nie może być realne dziś i w najbliższych latach. Inaczej mówiąc, „mierzono zamiary na siły", uwzględniając przy tym — i to jest jeden ze szczególnie cennych dorobków kampanii toczącej się w korzystnym klimacie polityczno-społecznym — swój własny osobisty udział w usuwaniu bolączek czy niedostatków odczuwalnych przez mieszkańców wsi i miasta.

POGODA

Dziś bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. W nocy przymrozki, w dzień temperatura do plus 13 st. Wiatry słabe, zmienne. Jutro w nocy przymrozki, w dzień temperatura bez zmian.

Dziś słońce zajdzie o godz. 17.47, jutro wzejdzie o 5.53. (Imieniny Hilarego i Izabeli).

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Nasza dyskusja:

Plastyka w ramach i bez ram

MAŁA architektura

Makijażem miasta jest „mała architektura", czyli, mówiąc językiem codziennym — ławki, balustrady, stragany, pawilony usługowe, kioski, pojemniki na śmieci, latarnie, słupy ogłoszeniowe, formy do kwiatów, stelaże z planszami reklamowymi itp. W mieście współczesnym ilość i różnorodność form małej architektury rośnie nieustannie, spełniając obok funkcji podstawowych, które były powodem zaprojektowania, cały szereg funkcji wtórnych wynikających z kształtu, wielkości, standardu, miejsca usytuowania w krajobrazie, częstotliwości występowania.

Formy małej architektury podlegają ze zrozumiałych względów zmiennym modom i prądom estetycznym, urozmaicają przestrzeń miejską, stając się oparciem dla wielu zjawisk społecznych związanych z użytkowaniem owej przestrzeni przez jej mieszkańców. Rola tej architektury wobec innych problemów miasta jest niewielka, lecz codzienna i powszechna. Nigdy nie stanie się pierwszoplanową, ale to ona właśnie z racji swych funkcji powinna ułatwiać, a z racji swych walorów estetycznych uprzyjemniać i uatrakcyjniać życie mieszkańców miasta. Może oczywiście zaistnieć sytuacja odwrotna. Wygodne ławki w parku, wkomponowane w zieloną przestrzeń, w połączeniu z kamiennymi stolikami do gry w warcaby czy szachy, mogą stać się ulubionym miejscem spotkań towarzyskich. Budka z piwem, tonąca w stercie skrzynek, również jest miejscem spotkań, lecz o nieco innym charakterze...

Między teorią a praktyką istnieją, jak zwykle, różnice. Miasto obrasta w małą architekturę w sposób nie tyle skoordynowany, co spontaniczny. Istnieją ponadto dzielnice, w których nie pojawia się ona wcale lub w znikomym stopniu, albo też jawi się w formach przeczących zarówno funkcji, do których została powołana, jak i podstawowym wymogom estetyki. Swojego czasu na ulicach Łodzi pojawiły się kosze na śmieci w postaci pokracznych, blaszanych pingwinów. Zniknęły z ulic dawno, ale zostały zastąpione równie nieestetycznymi blaszanymi pojemnikami, pordzewiałymi i obłażącymi z farby. Kosz na śmieci czeka nadal na swego Corbussiera.

Podobnie ma się sprawa z przystankami tramwajowymi i autobusowymi na przedmieściach i osiedlach. Wiaty o stalowej konstrukcji nie chronią ani przed wiatrem ani przed deszczem, ani też nie są źródłem estetycznych wzruszeń. Śmietniki w nowych osiedlach przypominają jako żywo bądź kurniki, bądź altanki w ogródkach działkowych.

Ktoś nazwał plakat uśmiechem miasta. Łódź nie śmieje się wcale, nie uśmiecha się nawet półgębkiem. Na ulicach Łodzi nie ma plakatów, bo nie przewidziano miejsc na ich eksponowanie. Zburzono okrąglaki ogłoszeniowe, które tyle uroku przydawały ulicy, ale nie zaprojektowano żadnej formy zastępczej. Plakaty rozlepia się więc na płotach, osłaniających place budowy, w miejscach przypadkowych, z dala od głównych arterii komunikacyjnych, degradując ich przeznaczenie i marnując uroki. Nie dziwota, że uciekają one na ściany prywatnych mieszkań...

Do rangi problemu urasta sprawa małej architektury w powstających osiedlach. Nic nie zakłóca ich nieludzkiej monotonii, żadna forma nie ożywia marudnych szeregów identycznych bloków. I doprawdy małą pociechą jest dla mieszkańców fakt, że ich osiedle z lotu ptaka przedstawia „interesujący układ urbanistyczny z funkcjonalnie rozwiniętą siecią komunikacyjną". Bo przecież cechą naturalną człowieka, chodzącego po tych samych ulicach jest orientowanie się według pewnych wizualnych punktów, wprowadzających w przestrzeń ład i bliższą, swojską skalę. Kiosk z gazetami, stragan z zielenizną, ławka na skwerze, kamienna forma na kwiaty. Te elementy spotykane codziennie wyznaczają naszą miejską trasę, stają się źródłem drobnych, często nie uświadomionych wrażeń i uroków. Zniknięcie jednak któregoś z nich wywołuje dojmujące uczucie przykrości — pojawienie się elementu nowego, żywe zainteresowanie

Koszmarem miast naszych, a w tym i Łodzi, są najrozmaitsze stelaże, obwieszone reklamowymi i propagandowymi planszami, ustawiane zwykle na skwerach i skwery te zasłaniające, na poboczach autostrad. Pordzewiałe rusztowania z rur dźwigają wypaczone plansze, albo też powyginane w esy-floresy, pospawane w jakieś przedziwne kompozycje, dają świadectwo o artystycznych zapędach domorosłych twórców, szpecąc miejską przestrzeń nad wyraz skutecznie. I one czekają, jak dotąd bezskutecznie, na swego Michała Anioła.

Mała architektura powinna wzbogacać miasto, być jego teraźniejszością i jego historią, historią dnia wczorajszego. Czasem staje się symbolem, jak gazowa latarnia, ogłoszeniowy okrąglak z kioskiem w środku, kamienna ława, a czasem symptomem nowoczesności, podkreślającym perspektywę ulicy, przeszklony pawilon handlowy. Mała architektura może różnicować lub unifikować pejzaż miejski. Może w połączeniu z szatą informacyjno-dekoracyjną miasta podkreślać uroki lub kamuflować braki dużej architektury. Może rozładowywać skutki niewłaściwej proporcji tejże architektury. Pamiętać jednak należy, że jest ona czynnikiem, jak to określa socjolog sztuki, Aleksander Wallis, „naszego codziennego, psychicznego dobrobytu".

ANDRZEJ GRUN

Poseł — maszyna do wszystkiego?

— Drogi towarzyszu J., ja nie dlatego chcę się spotkać po wyborach z waszym komitetem domowym, by przyjmować gratulacje, bo przecież skąd niby mam dziś wiedzieć, czy będzie czego gratulować, ale muszę waszym ludziom wyjaśnić pewne sprawy. Wszystko jedno w jakim charakterze wystąpię, nikt mnie przecież nie powiesi, jeśli nawet prywatnie palnę małe kazanie na temat społecznych postaw. Tak nie można. Te wszystkie przekazane mi ostatnio problemy są drobiazgami nie wartymi „świętej wojny". Lepiej by było, gdyby mieszkańcy tego bloku zrezygnowali nieco z biernego uporu i szukając winnych nie zapominali o sobie.

Podsłuchiwanie cudzych rozmów nie jest zajęciem zbyt eleganckim, pech jednak chce, że podczas mojego spotkania z Marią Grzelką, kontrolerką tkanin w ZPJ im. Wróblewskiego, kandydatką na posła i posłem minionej V kadencji Sejmu PRL, telefon dzwoni uparcie i słuchać muszę. Nie powiem — z zainteresowaniem. Ostatecznie to zupełnie co innego pytać wprost — jakie zdaniem Pani są obowiązki i zadania poselskie — a co innego dowiadywać się o tym prosto „z życia".

Rozmowa nasza ma w sobie coś z rachunku sumienia. Wypada podliczyć dwa i pół lata działania Marii Grzelki w dwu komisjach sejmowych — przemysłu lekkiego, a także pracy i spraw socjalnych — i zastanowić się, co jeszcze pozostało jej do zrobienia.

— Ja, no cóż, nie mogę przyjmować na swoje konto, tego co w ostatnim okresie zmieniło się w przemyśle, tego, co już postanowiono, by poprawić warunki pracy i życia. Nie mogę jednak także wyrzec się udziału w tworzeniu tych zmian na lepsze. Od lat np., nie tylko jako poseł, występowałam gdzie mogłam i jak mogłam z postulatami zrównania świadczeń socjalnych pracowników fizycznych i umysłowych. Zasiłki chorobowe, dwa dni wolne dla kobiet wychowujących dzieci — to przecież bolało najbardziej. Teraz już nie. Czy mogę na takiej satysfakcji poprzestać? Czy wszyscy możemy uznać, że mamy już taki program socjalno-ekonomiczny, który starczy na lata? Na pewno nie. Gdybym chciała i umiała się chwalić, mogłabym wymienić dziesiątki, setki spraw, które dzięki mandatowi poselskiemu rzeczywiście załatwiłam. To też cieszy. Każde mieszkanie, każde miejsce w żłobku czy przedszkolu. Tego także ludzie od posła oczekują. I to są także sprawy ważne i poważne. Ale...

Wątpliwości — notuję w rejestrze cech, którymi wyposażam swoją rozmówczynię.

— Proszę mnie źle nie zrozumieć — niepokoi się nieco kandydat na posła — **nie uciekam od problemów i spraw swego najbliższego otoczenia. Załogi zakładu, mieszkańców dzielnicy i miasta. Wydaje mi się jednak, że poprzestawanie na doraźnym likwidowaniu pewnych objawów niedoskonałego funkcjonowania urzędów i instytucji, nie może wystarczać tym, którzy mnie wybierają. Uwagi i postulaty zgłaszane na spotkaniach przedwyborczych skrzętnie notuję, by tam gdzie trzeba powrócić do nich szczegółowo, a tam gdzie wskazują na problem ogólny, starać się pomóc w likwidowaniu przyczyn, a nie tylko skutków. Nasza załoga na przykład, na pewno ma wiele kłopotów, z jakością produkcji, a nawet z jej zbytem. Czy znając te sprawy od podszewki powinnam iść wykłócać się ze zjednoczeniem o inne plany asortymentowe o nowe maszyny i urządzenia, o dopilnowanie naszych dostawców? Z takimi samymi problemami spotykam się podczas spotkań, a wcześniej podczas poselskich lustracji, w wielu innych zakładach. Wniosek z tego, że nie tylko w szczegółach, ale w ogóle należy przypilnować, by do całego przemysłu lekkiego trafiała wykwalifikowana kadra, by instytuty i laboratoria potrafiły nam pomóc w unowocześnianiu produkcji, by zjednoczenia były łącznikiem między resortem, zakładami i rzeczywistym koordynatorem działań poszczególnych fabryk. To są niby sprawy oczywiste i powszechnie już doceniane. Ale poseł, który pracuje „w dole" ma szanse przekazania „górze" informacji — jak te szlachetne założenia wyglądają w praktyce. Na takim m. in. traktowaniu obowiązków poselskich nie traci chyba nic mój zakład, a zyskać może wspólnie z innymi.**

— To bardzo łatwo powiedzieć, dlaczego uważamy, że Maria Grzelka w pełni zasługuje na zaszczyt piastowania poselskiej funkcji — mówi **Lucyna Szymańska**, sekretarz KZ PZPR. Jest skromna, uparta (w dobrym tego słowa znaczeniu), i mądra. Interesuje się wszystkim i wszystkimi. — Nic nie obiecuje — dodaje **Krystyna Cała** — ale każdą sprawą zajmuje się z sercem. — Nawet sprawą mojego pieca — wtrąca **Helena Szewczyk**. — Twojego pieca, mieszkania dla naszej sprzątaczki, mieszkań, remontów i takich tam codziennych problemów

(Dalszy ciąg na str. 6)

Czy jesteśmy Robinsonami we wszechświecie?

Poszukiwania pozaziemskich cywilizacji ze sfery fantazji wkroczyły obecnie do konkretnych planów badań naukowych. W programie badawczym uczestniczą uczeni o światowych nazwiskach, laureaci nagród państwowych i nagród Nobla. Nie dziwmy się: problem ten, poza zewnętrzną egzotyką, kryje w sobie niezwykle skomplikowane zagadnienia — od filozoficznych po techniczne.

MY I „ONI"

Bądźmy jednak realistami. Większość badaczy nie wróży sobie łatwego sukcesu. Wydawałoby się, że dysponujemy obecnie wspaniałą techniką: jeśli chodzi o moc aparatury nadawczej i odbiorczej jesteśmy w stanie nawiązać dwustronną łączność radiową w promieniu tysiąca lat świetlnych. Ale warunek: zarówno my, jak i „oni" musimy posługiwać się antenami kierowanymi, a przy tym nacelowanymi jedna na drugą. I tu pierwsza trudność, jak „zgrać" owe anteny?

Logika podpowiada, że należałoby anteny skierować na gwiazdy posiadające system planetarny.

Wiadomo, że gwiazda ze swymi planetami obraca się wokół pewnego ogólnego środka ciężkości, co znaczy, iż ona sama musi ulegać pewnym wahaniom. Jeżeli więc uda się zarejestrować owe wahania, można już mówić o istnieniu systemu planetarnego. Tą właśnie metodą stwierdzono istnienie dwóch satelitów gwiazdy Bernarda.

Inna droga, to wyniesienie teleskopów poza atmosferę ziemską, poważnie utrudniającą obserwowanie ciał niebieskich.

Ale czy koniecznie trzeba szukać życia tylko na planetach w pobliżu gwiazd? Otóż nie, planety mogą bowiem powstawać jako skutek kondensacji międzygwiezdnego pyłu, niezależnie od słońc. A skąd ich ciepło? Zdaniem radzieckiego uczonego — akademika Lwa Muchina — do zapewnienia odpowiedniego dla życia klimatu, wystarczy wewnętrzne ciepło samej planety, mogące być skutkiem reakcji radioaktywnych albo potężnej działalności wulkanicznej.

Pamiętajmy jednak, że nauka nie zna jeszcze żadnego dowodu na to, że na jakiejś planecie, o podobnych do ziemskich warunkach, prędzej czy później ma powstać życie. Dlatego właśnie ewentualne odkrycie nawet najbardziej prymitywnych form życia na Marsie, lub innych satelitach Słońca, można będzie uważać za największe odkrycie przyrodnicze.

CO ZNALEZIONO W METEORYCIE?

Niedawno uczeni zdobyli jednak fakty, które pozwalają mieć nadzieję, że nie jesteśmy Robinsonami we wszechświecie. I tak np. radioastronomowie w międzygwiezdnej przestrzeni odkryli około 20 różnych pierwiastków chemicznych, które są podstawą skomplikowanych związków organicznych, m. in. molekuły wody, amoniaku, metanu i innych. Prawdziwą jednakże sensację zgotował meteoryt, który spadł na Australię w 1969 roku. Uczeni znaleźli w nim 11 aminokwasów nieziemskiego pochodzenia — a one przecież są elementarnymi składnikami żywych komórek.

I znów ale... Znalezienie gdzieś śladów życia nie rozstrzyga wcale kwestii prawdopodobieństwa ewolucji od form prymitywnych do form rozumnych. Innymi słowy: jeżeli opieramy się na poglądach pewnych uczonych, którzy twierdzą, że biologiczna ewolucja ziemian była konsekwencją przypadkowych, krytycznych i niepowtarzalnych zdarzeń, zbliżamy się do smutnego wniosku, że ludzkość może być samotna nie tylko w naszej galaktyce, ale i we wszechświecie.

Radziecki akademik Witalij Ginsburg uważa, że na razie powinniśmy się skoncentrować na podsłuchiwaniu międzygwiezdnych „rozmów" hipotetycznych cywilizacji. Dzisiejszy poziom radiotechniki nie pozwala owego podsłuchu prowadzić jednocześnie na wielkich odcinkach nieba; musi być ono fragmentaryczne. Udoskonalenia w tym zakresie mogłyby przynieść nowe, potężne radioteleskopy. Istnieje już projekt takiego urządzenia o 10 tysiącach anten paraboloidach po 20—30 metrów średnicy, o skomplikowanym systemie elektronicznym dla opracowywania danych. Siła tego kosztownego urządzenia (4 mld dolarów!) byłaby taka, iż ziemskie sygnały telewizyjne można by odbierać z odległości 100 lat świetlnych, a więc na obszarze, w którym znajduje się około 1000 gwiazd z — być może — „żyjącymi" planetami.

Niezależnie od naszych wysiłków, trzeba się liczyć z faktem, że i my możemy być podsłuchiwani. Pamiętajmy, że ogólna moc promieniowania wszystkich radiośrodków zainstalowanych na naszej planecie przewyższyła już poziom radiopromieniowania spokojnego Słońca.

Konfrontacje — 71

- **Biedni ludzie z Kombach**
- **Pamięci Joe Hilla**
- **Epidiaskop Formana**
- **Memento Felliniego**
- **Spłycony „Dekameron"**

Niezwykle powściągliwa, jak surowy dokumentalny zapis, jest opowieść **Volkera Schloendorffa** o nagłym bogactwie biednych ludzi z Kombach. Metodą długich ujęć, powoli rejestruje kamera życie heskich wieśniaków. Ludzi z pokolenia na pokolenie spędzanych w otchłań coraz większej nędzy. Ich dni są szare, jak odzież, którą noszą, jak domy, w których żyją, jak polewka z ziemniaków i wody, której nigdy nie starcza, by nasycić głód.

Umiejętność czytania i pisania to luksus, luksusem jest też zawarcie małżeństwa, bo skąd wziąć pieniądze, a ciąża — przekleństwem, bo za co wyżywić jeszcze jedną gębę. I tym ludziom przychodzi do głowy pomysł jedyny i ostateczny, zrodzony z beznadziejnej egzystencji: obrabować wóz pocztowy wiozący księciu pieniądze podatników. Reżyser nie wymusza na widzach litości dla swych bohaterów, zrozumienia czy współczucia. On tylko odtwarza autentyczne fakty zapisane w księgach sądowych około roku 1920.

Chłopi z Kombach wcale nie są bardzo dzielni, odważni i świadomi. Chcą pieniędzy, bo one pozwolą im żyć. Nie udają im się kolejne próby napadu, aż wreszcie przychodzi upragniony dzień. Są bogaci. Oślepieni tym nagłym uśmiechem fortuny, nie potrafią utrzymać swego bogactwa w tajemnicy. Giną wydawani przez równie biednych ludzi, pożądających, jak oni brzęczących talarów, bez względu na cenę za jaką je zdobędą.

Relacja: władza — człowiek — Bóg jest motywem przewodnim wielu filmów tegorocznych Konfrontacji. Angielskie „Diabły", kubańskie „Dni święconej wody", włoski „Sacco i Vanzetti" obnażają mechanizmy władzy, kóra szermując prawem wspieranym w razie potrzeby przez Boga — oręż ostatni i druzgocący — niszczy swoich przeciwników czy nie dość pokorne sługi.

Opodobnych problemach traktuje film szwedzki **„Joe Hill"** — Bo Widerberga. Ramię władzy, które morduje legendarnego bohatera robotników amerykańskich, szwedzkiego emigranta Joe Hillstroma, nie musi tak, jak w procesie Sacco i Vanzettiego, szukać pomocy w Bogu. Oskarża Hillstroma o dokonanie pierwszej z brzegu, pospolitej zbrodni. Ballada filmowa o Joe Hillu jest zrealizowana podobnie jak poprzedni film Widerberga „Adalen 31" z wiernością realiom epoki i z troską o sumienne przekazanie humanitarnych wartości.

Brawami nagrodziła publiczność Konfrontacji jeden tylko film **„Odlot"** — zrobiony w Ameryce przez czeskiego reżysera **Miklosa Formana.** I była to zdrowa reakcja na znakomitą, choć miejscami gorzką — jak to u Formana — komedię. Film ten był bez wątpienia rodzynkiem w cieście ulepionym z fantasmagorycznych wizji i wszelakich okrucieństw, jakie nierzadko podawano nam w ciągu tych 14 dni.

Autor „Miłości blondynki" potwierdził raz jeszcze swoje mistrzostwo w tworzeniu sytuacji komicznych ze spraw najzwyczajniejszych, a nawet banalnych. Bohaterami „Odlotu" są przeciętni młodzi oraz przeciętni dorośli Amerykanie. 16-letnia dziewczyna znika z domu rodziców i wokół poszukiwań jej rozgrywa się akcja, którą śledzimy z ciągłym zainteresowaniem dzięki doskonałemu zmysłowi obserwacji, jaki wykazuje Forman. Z czynionych przez niego — jakby mimo woli — porównań obydwu pokoleń, obronną ręką wychodzą młodzi. Są czasami śmieszni, ale nie odrażający. „Odlot" — film, na którym świetnie się bawimy, budzi też poważne refleksje. Mówi o zagubieniu i bezradności ludzi w świecie sterowanym przez utarte schematy obyczajowe i społeczne.

Zamykały Konfrontacje pokazy dwóch najbardziej oczekiwanych filmów: **„Satyrikonu" i „Dekameronu".** Pierwszy z nich jest bez wątpienia dziełem wybitnym i choć osadzonym w czasach odległych od naszych o z górą 2 tys. lat wstecz, niepokojąco współczesnym. **Fellini** wziął od Petroniusza tylko realia epoki i jak tamten ukazał je oczami dwóch wędrujących młodzieńców. Ale realia te podporządkował własnej wizji artystycznej, potężnej i wieloznacznej. Jest to wizja ginącej, przeżartej do dna, konającej w agonii, społeczności Cesarstwa Rzymskiego. Wielkiej indywidualności Felliniego zawdzięczamy, że czasy, o których złagodzone pojęcie dali nam historycy i pisarze, odżywają z siłą, jakiej chyba nikt inny nie potrafiłby im nadać. „Satyrikon" brzmi jak memento: pieniądz, zwierzęce umiłowanie życia i rozkoszy — oto bogowie końca każdej epoki, która nie potrafi wykształcić i utrzymać innych wartości.

Pasolini, który głośno powiada, że dobry smak nie ma nic wspólnego ze sztuką, przekonał nas raczej do opinii przeciwnej — że zły smak nie czyni dzieła wybitnego. Jego „Dekameron" — niezbyt składnie połączona inscenizacja niektórych powieści Boccacia — jest niedobrą reklamą literackiego pierwowzoru. Przy minimalnej nawet wyobraźni, trudno byłoby z lektury „Dekameronu" wynieść wrażenie, że Boccacio chciał sprowadzić obraz czasów jemu współczesnych, wyłącznie do przemożnej chęci kopulacji, która stanowi ideé fixe Pasoliniego.

Na marginesie tegorocznych Konfrontacji nasuwa nam się nieodparcie uczucie pewnego niedosytu. Lista tytułów była imponująca, to prawda, ale brakło nam w tym przeglądzie filmów z obszarów znaczących dziś w kinematografii, jak Ameryka Łacińska (reprezentowana tylko przez Kubę) czy zapisana znakomicie w ubiegłorocznych Konfrontacjach Jugosławia i Rumunia. Europa zachodnia niewiele dziś znaczy w świecie ambitnego filmu, a produkcje tych krajów miały w tym roku znaczną przewagę.

L. HOSZOWSKA

Niedziela — 19 marca

Oddam swój głos...

MAGDALENA KĘDZIAK — prac. administracyjny ZPB im. Dzierżyńskiego.

— Mam lat 18 i z tego tytułu po raz pierwszy wezmę udział w wyborach do Sejmu. Jest to dla mnie duże przeżycie. Oddając swój głos uczestniczyć przecież będę w doniosłym akcie ogólnonarodowym, którego celem jest wybór najwyższej władzy państwowej w moim kraju. Jestem pracownicą, a zarazem uczennicą LO, przygotowującą się do matury. Pasjonuje mnie również robota społeczna w szeregach ZMS, którego jestem aktywnym członkiem.

Pragnęlabym, aby nasz przyszły Sejm zajął się wnikliwie sprawami nauki i oświaty, ustalając takie podstawy, które umożliwiałyby dostęp na wyższe studia młodzieży najbardziej uzdolnionej i dojrzałej społecznie, a równocześnie odpowiednimi ustawami przyczynił się do podniesienia rangi dobrej i sumiennej roboty na wszystkich stanowiskach także i tych nie wymagających aż akademickiego dyplomu.

Finał łódzki I Młodzieżowego Turnieju „Złotej Kielni"

Zwyciężył P. Kępka z ZSB nr 3

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych zakończył się łódzki finał I Młodzieżowego Turnieju „Złotej Kielni". W Klubie „Unibudu" zebrała się młodzież z 4 zasadniczych szkół budowlanych. 24 łódzkich finalistów walczyło o zdobycie „Srebrnej Kielni" i prawa reprezentowania Łodzi w eliminacjach centralnych w Warszawie, które odbędą się 7 i 8 maja br.

Finaliści musieli odpowiedzieć na serię pytań dotyczących fachowych zagadnień budownictwa oraz brali udział w eliminacjach pisemnych.

Jury uznało za zwycięzcę łódzkiego turnieju ucznia II klasy Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 3 przy Technikum Budowlanym — Pawła Kępkę. Zdobył on „Srebrną Kielnię i uzyskał I nagrodę a tym samym wyjedzie do Warszawy na eliminacje centralne. Drugie miejsce zajął Marek Gębicki z Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 3 zaś trzecie — Antoni Raszewski z Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 2.

Gratulacje zwycięzcom złożyli obecni w czasie rozgrywek finałowych wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMS — St. Kosiński, przewodniczący ZO Zw. Zaw. Prac. Bud. i PMB — F. Raduszyński i z-ca dyrektora Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa — E. Tomczyk.

Łódzki finał wykazał, że uczestnicy turnieju wykazali się dobrymi wiadomościami zawodowymi zarówno teoretycznymi jak i praktycznymi.

(j. kr.)

W „ELCIE"

- **Młodzież współgospodarzem zakładu**
- **Robotnicze wywiadówki**
- **Budowa łodzi żaglowej**

Ponad jedną trzecią załogi Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta" stanowi młodzież. Nic dziwnego, że organizacja ZMS-owska liczy tu przeszło 700 członków, którzy należą do 29 kół zakładowych. Młodzież ZMS-owska dzięki dobrej współpracy z organizacją partyjną, radą zakładową i dyrekcją jest prawdziwym współgospodarzem „Elty".

Do wielu inicjatyw Zarządu Zakładowego ZMS należy troska o młodych pracowników, którzy po skończeniu szkoły przyzakładowej, rozpoczynają tu pracę. Nowo przyjęci otaczani są opieką przez wyznaczonego opiekuna. Do zakresu obowiązków opiekuna społecznego ZMS należy m. in. kontakt z kierownikami i majstrami, interesowanie się postępami w pracy swojego podopiecznego, jego trudnościami itp.

Również z inicjatywy ZZ ZMS w „Elcie" odbywają się robotnicze wywiadówki. Rodzice młodych pracowników zapraszani są na spotkanie z mistrzami i brygadzistami „Elty", w czasie których są oni informowani o postępach w pracy swoich dzieci. Najlepsi z pracowników otrzymują listy pochwalne i nagrody pieniężne.

W ten sposób na bieżąco utrzymuje się ścisły kontakt zakładu nie tylko z młodymi pracownikami, a także z ich rodzicami.

Inną nie mniej ciekawą inicjatywą ZMS był postulat skierowany do dyrekcji w sprawie zapewnienia awansu młodym ludziom studiującym zaocznie. Wniosek ten został przez dyrekcję uwzględniony. **Młodzi pracownicy, którzy uczęszczają na studia wieczorowe i zaoczne, po każdym roku nauki przedstawiają indeks i jeśli uzyskują pomyślne wyniki mogą otrzymać podwyżkę płacy wraz z awansem.**

W „Elcie" młodzież przepracowała około 6 tys. roboczogodzin w czynie społecznym przy budowie klubu zakładowego „Eltuś", a obecnie pracuje nad budową własnej łodzi żaglowej w utworzonym młodzieżowym klubie żeglarskim.

(J. kr.)

- **W lutym kwitnienie sadów**
- **W lipcu śnieg**

Wybryki aury w 1000-leciu

We wtorek pierwszy dzień kalendarzowej wiosny. W tym roku nie możemy narzekać na aurę. Zima nie była ciężka, a luty i dwie dekady marca prawie wiosenne. Nad morzem najstarsi ludzie nie pamiętają tak ciepłego, pogodnego i bezwietrznego lutego. Przeciętna temperatura tego miesiąca w Łodzi wyniosła minus 0,2 st. C., przy przeciętnej wielorocznej, tzn. w okresie 50 lat minus 1,8 st. C.

Pani aura lubi płatać figle, co potwierdzają zjawiska meteorologiczne występujące na ziemiach polskich przez ostatnie 1.000 lat.

Najstarsze źródła pisane, które przetrwały do naszych czasów podają, że na przełomie lat 940—941 w Polsce panowała ostra i długa zima. W następnym stuleciu kilka zim było tak mroźnych, że cała ziemia, a nawet część Morza Bałtyckiego znajdała się w okowach lodu. Marzec roku 1121 upamiętnił się nie spotykaną o tej porze suszą i spiekotą, która trwała do maja i była przyczyną zniszczenia wielu zasiewów. W roku 1332 natomiast wystąpiło bardzo upalne lato. Wisła tak wyschła, że w okolicach Krakowa przechodziły ją w bród nawet dzieci. W 15 lat później, 21 września 1347 przez Pomorze przeszły wielkie śnieżyce. Śniegu było tyle, że pod jego ciężarem łamały się gałęzie drzew.

Jan Długosz wspomina wybryk aury z roku 1412, kiedy to w lutym pola i sady pokryły się kwieciem. Natomiast lato 1453 było zimne i deszczowe. W noc świętojańską chwycił mróz. 13 lipca spadł śnieg. 8 września wody pokryły się lodowym szronem. Dziwy przyrody sprawiły, że w drugiej połowie czerwca 1471 roku większość zbóż zwieziono z pól. Już kilka tygodni wcześniej obrodziły sady, a w początkach grudnia na łąkach kwitły polne kwiaty. W 1540 roku od Wielkanocy do jesieni deszczu nie było niemal wcale. 19 listopada 1552 roku na Dolnym Śląsku rolnicy po raz drugi wyszli w pole, aby zebrać jęczmień i owies.

Niezwykle ostra zima panowała nad Bałtykiem na przełomie lat 1607—1608. Z Gdańska na Hel jeżdżono... saniami. W maju 1804 r. w Krakowskiem spadł obfity śnieg, a w 1217 po łagodnej zimie pod koniec stycznia rolnicy w Małopolsce rozpoczęli prace w polu.

W ciągu ostatnich 150 lat zanotowano 8 ostrzejszych zim i tyleż najcieplejszych okresów letnich. Szczególnie upalne lata panowały w latach 1911—1917, w pamiętnym roku 1939, w roku 1959. W roku 1963 mieliśmy także bardzo piękne lato, bodaj najcieplejsze z powojennych. Dni z temperaturą powyżej 25 stopni zanotowano 47 w czerwcu, lipcu i sierpniu. Maksymalne temperatury przekraczyły 35 stopni.

Za rekordową zimę na przestrzeni 50 lat uważa się zimę w roku 1929. Najniższa temperatura wyniosła minus 40,6 stopni, w Łodzi minus 36,4 st. C. Również ostra była zima w roku 1956. W lutym minimalna temperatura w Łodzi wyniosła minus 24,8. Średnia za luty minus 6 st. C., a średnia całej zimy minus 7,8 st. C.

Jakie będzie lato w tym roku?

Mówi się, że jeśli zima jest lekka to i lato nie zapowiada się zbyt upalnie. Z aurą jednak, jak dotąd, nic nie wiadomo. **(Kas.)**

Czy ludzie ludziom mogą zatruwać życie bezkarnie?

Prosimy o ciszę również ...we własnych mieszkaniach

W związku z powołaniem Środowiska Człowieka, wiele się sem w zakładach pracy, ale nie zwracają uwagę Czytelnicy — o siadów, szczególnie w nowym Łódzkiego Komitetu d/s Ochrony ostatnio mówi o walce z hałaswspomina się — na co nam zakłóceniu spokoju przez sąbudownictwie.

Zbyt głośno grające telewizory, radia, adaptery itp. dają się porządnie we znaki lokatorom zbyt akustycznych mieszkań. Cisza nocna obowiązuje dopiero od godz. 22 do 6 rano, natomiast od 6 do 22 „wolność Tomku w swoim domku".

„Doświadczamy tego na własnej skórze — **piszą w liście do redakcji Lucyna i Eugeniusz Kraszewscy, zamieszkali przy ul. Mackiewicza 34** — bronimy się bowiem przed hałasem pochodzącym od sąsiadów już od półtora roku i wciąż bez skutku. Wysłuchujemy codziennie przez ścianę, sufit i podłogę programy telewizyjne i radiowe od sąsiadów, co staje się prawdziwą gehenną. I niestety, nie ma na to rady. Czy to jest w porządku? Czy ludzie ludziom mogą zatruwać życie bezkarnie? We własnym mieszkaniu po pracy nie ma gdzie odpocząć. Przebywając przez 10 godzin w hałasie w czasie pracy chciałoby się mieć trochę ciszy w domu. Jednakże wypoczynek człowieka jest zależny od sąsiadów, którzy albo zechcą albo też i nie ściszyć telewizory, adaptery czy radia. A przecież są to aparaty, które posiadają regulatory i nie trzeba ich aż tak głośno nastawiać. Potrzeba tylko zrozumienia i odrobiny dobrej woli. Ale tu żadne apele do głośnych sąsiadów nie odnoszą skutku. Dlatego uważamy, że jeżeli ktoś zakłóca spokój **nie tylko w godz. 22—6, ale także od 6 do 22, winien być karany przez kolegium karno-administracyjne.** Powinna być podjęta z tego rodzaju zakłóceniu spokoju niezwłoczna energiczna i skuteczna walka. Wówczas byłibyśmy mniej nerwowi, mniej byłoby zwolnień lekarskich i osiągalibyśmy większą wydajność w pracy. Po całym dniu pracy można by regenerować siły w domu".

Naszym zdaniem, sprawą tą winien zająć się Łódzki Komitet d/s Ochrony Środowiska Człowieka.

(j. kr.)

NA POLKACH KSIĘGARNI

POEZJA

M. Knorr — Kwilę paszkwile WLub 1971 r. str. 55, zł 10.

J. Kronhold — Samopalenie. WLit 1972 r. str. 60, zł 10.

E. Lipska — Trzeci zbiór wierszy. Czyt. 1972 r. str. 55, zł 10.

Z „Juventurem" do Tunezji

W ramach nowych wycieczek organizowanych przez „Juventur" obok wyjazdów do Egiptu, młodzież Łodzi i woj. łódzkiego będzie mogła wyjechać w tym roku również do Tunezji. Na tą wycieczkę, która odbędzie się w terminie od 8 do 22 czerwca, przyjmuje już zgłoszenia łódzki oddział „Juventuru" przy ul. Piotrkowskiej 262, tel. 604-75.

(j. kr.)

Wszystko o wyborach

Na ten temat z naszymi Czytelnikami dziś, 16 bm. PRZEZ NTU 303-04 w godzinach od 11 do 12.30 rozmawiać będą

MGR TADEUSZ SZYMANEK przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr 5

MGR JANUSZ ZIELIŃSKI przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr 6

MGR ANTONI WESOŁOWSKI sekretarz Łódzkiego Komitetu FJN

MGR LEON SIDORENKO kierownik Wydziału Organizacyjno - Prawnego Prezydium RN m. Łodzi

- **Zasady głosowania**
- **Jak zapewnić sobie możliwość głosowania w czasie wyjazdu do innego miasta?**
- **Gdzie głosują zmieniający miejsce zamieszkania w Łodzi**
- **Co zrobić, kiedy wyjeżdża się za granicę?**
- **Pomoc aktywu FJN dla chorych**

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w sobotę 18 i niedzielę 19 marca

Zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1972 r. w dniach 18 i 19 marca br. obowiązuje zakaz sprzedaży i podawania napojów o zawartości powyżej 18 proc. alkoholu. Dotyczy to wszystkich punktów sprzedaży detalicznej. W zakładach gastronomicznych napoje alkoholowe nie będą podawane od godz. 18 dnia 18 bm. do godz. 24 dnia 19 bm. (k)

Jak przyrządzić makrele z pomarańczami

Nagrodzone dania z ryb ukażą się w specjalnej broszurze

Plon naszego konkursu organizowanego wspólnie z Centralą Rybną pod hasłem „Dania z ryb smaczne i zdrowe" pozostawił trwały ślad. Centrala Rybna projektuje wydać broszurkę, w której znajdą się te przepisy. Zanim jednak broszurka ukaże się, pragniemy naszym Czytelniczkom (i Czytelnikom), udostępnić przepisy na najsmaczniejsze dania rybne.

Dziś makrela z pomarańczami, której autorką jest p. Anna Walisiak. Składniki: pół kg filetów z makreli lub płastugi, 1 pomarańcza, pół szklanki białego wina, lub mleka. Pół kg ziemniaków, sól, pieprz do smaku, zielona pietruszka. Sposób wykonania: filety kroi się na porcje. Na każdej układa się po segmencie pomarańczy i polewa pomarańczowym sokiem. Rybę przyprawia się solą i pieprzem, po czym roluje się ją i umieszcza w ognioodpornym naczyniu. Całość zalewa się winem lub mlekiem, zapieka w temperaturze 175 stopni około 15 minut. W międzyczasie przygotowuje się biały sos (zasmażkę z mąki rozprowadzić wodą, dodać trochę soku z cytryny i sól do smaku), którym pokrywa się upieczoną rybę. Z wierzchu dekoruje się ją plastrami pomarańczy i przybiera ziemniakami puré. Posypać zieloną pietruszką.

(k)

DZIEŃ wolny

- „Upadek" — Alberta Camusa, w wykonaniu aktora Teatru Nowego Wiesława Nowickiego, o godz. 18 w Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36).
- **Zapisy mężczyzn powyżej lat 16,** do grupy tanecznej i chóralnej Zespołu Pieśni i Tańca im. J. Strzelczyka, w Dziale Artystycznym ŁDK (Traugutta 18), we wtorki i piątki w godz. 16—18.
- **„Modne fryzury"** — spotkanie z fryzjerem, o godz. 18 w DDK Polesie (Wapienna 15).
- „Nastroje społeczne w NRF przed ratyfikacją układu Polska — NRF" — odczyt red. Zbigniewa Lesiewskiego (kierownika Działu Zagranicznego „Kierunków"), o godz. 18 w klubie PAX (Piotrkowska 49).
- **„Koncert przy świecach"** — muzyka i poezja francuska. Wystąpią: Z. Krzywicki — śpiew, R. Ambroziak — fortepian, W. Pośpiech — słowo wiążące, o godz. 18 w ZL ŁK (Piotrkowska 135).

CO ? GDZIE ? KIEDY ?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-41, 499-90,	595-55 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Madama Butterfly".
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Perła"
NOWY — godz. 16, 19.15 „Żołnierz i bohater"
MAŁA SALA — godz. 20 „Urodziny"
JARACZA — nieczynny
MAŁA SCENA — godz. 16 „Oskarżyciel publiczny", g. 19 „Balkon"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Tredowata"
OPERETKA — godz. 19 „Bal w operze"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Wesoła maskarada"
PINOKIO — godz. 17.30 „Ala w krainie ziewaczy"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—18
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 12—18
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Poskromienie złośnicy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
LUTNIA — „Zmierzch bogów" (wł.) od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19
WISŁA — „Agent nr 1" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — nieczynne
WŁÓKNIARZ — „Rzeźnik" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Uciec jak najbliżej" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „O wpół do 11 wieczór latem" od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
1 MAJA — „Pod prąd" od lat 16 (węg.) godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Czas życia i miłości" od lat 18 (franc.) godz. 17.15, 19.30
TATRY — Pożegnanie z filmem „Ostatnie polowanie" od lat 14 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
CZAJKA — „Obława" (USA) od lat 18, godz. 16.30, 19
DKM — „Bullitt" (USA) od lat 16, godz. 15.45, 18, 20.15
KOLEJARZ — nieczynne
ŁDK — „Wydra pana Grahama" (ang.) od lat 7, godz. 14.30. „Oskar" (franc.) od lat 16, godz. 17, 19.45
ADRIA — „Dziewczyna z pistoletem" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
GDYNIA — nieczynne
HALKA — „Kłopotliwy gość" od lat 11 (pol.) godz. 15.30, 17.30 „Panienki z Rochefort" od lat 14 (franc.) godz. 19.30
MŁODA GWARDIA — „Mayerling" od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA — „Zielone smugi" od lat 11 (radz.) godz. 15.30 „Lala" od lat 16 (wł.) godz. 17.45, 20
OKA — „Był tu Willie Boy" (USA) od lat 16, godz. 10, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Michał Waleczny" (rum.) od lat 14, godz. 17, 19
POPULARNE — „Queimada" (wł.) od lat 18, godz. 14.30 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Świątynia diabła" (jap.) od lat 16, godz. 11, 13.15, 15.30, 17.30, 20
POKÓJ — „Perła w koronie" od lat 14 (pol.) godz. 15.30 17.45, 20
PIONIER — „Szaleniec z IV laboratorium" od lat 14 (fr.) godz. 10, 12, 14, 16 „Kto śpiewa nie grzeszy" od lat 14 (jug.) godz. 18, 20
REKORD — „Gwiazda Południa" od lat 12 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45 „Król Lir" od lat 16 (radz.) godz. 19
ROMA — „Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa" od lat 14 (radz.) godz. 10, 12.15 „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA) g. 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ — „Awantura o Basię" od lat 7 (pol.) godz. 17 „Doczekać zmroku" od lat 16 (USA) godz. 19
STOKI — „Zabijcie czarną owcę" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20
STYLOWY — „24 godziny z życia kobiety" od lat 16 (fr.) godz. 16, 18, 20
ŚWIT — „Saga o dżudo" od lat 16 (jap.) godz. 10, 13, 16, 19.

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.

II Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Łodzi rew. VIII urzędujący w Łodzi ul. Próchnika 7 na podstawie art. 953—955 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1972 roku o godz. 8 w Sądzie Powiatowym dla m. Łodzi Wydział IV Cywilny przy ul. Nowotki 21 sala nr 2 odbędą się następujące licytacje nieruchomości:

pierwsza licytacja nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Kijanki 9 posiadającej księgę wieczystą w PBN KW 9258 i stanowiącej w 1/2 części własność Antoniego Święcito. Sprzedaży podlegają prawa własności do 1/2 części działki o powierzchni 879,30 m kw. wraz z naniesieniami na tej działce jak budynek mieszkalny drewniany, zadrzewienia i zabudowania gospodarcze, oszacowane na zł 42.590.— Cena wywołania wynosi zł 31.943.— Przystępujący do licytacji winien złożyć rękojmię w wysokości zł 4.259.—

pierwsza licytacja nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Nizinnej 8 posiadającej Zbiór Dokumentów w PBN nr 15126. Sprzedaży podlegają prawa własności 1/5 niepodzielnej części nieruchomości o powierzchni 990 m kw. wraz z naniesieniami na tej działce, które oszacowane zostały na zł 44.820.— i należą do Alfreda Denysa. Cena wywołania wynosi zł 33.615.—

druga licytacja praw własności 6136/6720 części do nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Oksywie 5 składającej się z działki o powierzchni 5123 m kw. cieplarni, szklarni i budynku mieszkalnego. Nieruchomość posiada księgę wieczystą nr KW 7085 w PBN w Łodzi, a sprzedaży podlega prawo własności Henryka Chojnackiego. Suma oszacowania wynosi zł 273.640.— zaś cena wywołania 182.516. — Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 27.364.—

druga licytacja nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Franciszka 6/8 posiadającej księgę wieczystą w PBN nr KW 9123. Sprzedaży podlega 1/4 działki o powierzchni 2.200.— m kw. wydzielonej dla współwłaścicieli mąż. Jana i Stanisławy Korzepa oraz całość naniesień na tej działce jak budynek mieszkalny murowany-parterowy, cieplarnia, szklarnia i zabudowania gospodarcze. Nieruchomość została oszacowana na zł 220.024.— Cena wywołania wynosi zł 146.676 — Przystępujący do licytacji winien złożyć rękojmię w wysokości zł 22.003.—

Nieruchomości można oglądać w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w dni powszednie od godz. 9 do 17. Akta postępowania egzekucyjnego znajdują się do wglądu w Sekretariacie Sądu Powiatowego dla m. Łodzi Wydział IV Cywilny ul. Nowotki 21.

Komornik (—) Henryk Pietras

UWAGA UWAGA

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie dziewiarstwa:

DAMSKIEGO

MĘSKIEGO

DZIECIĘCEGO

wykonują z materiałów własnych i powierzonych punkty usługowe, znajdujące się przy ul. ul.:

- Rzgowskiej 33
- Felińskiego 7
- Jaracza 23
- Zgierskiej 40/42
- Traktorowej 67
- Lnianej 27

o czym zawiadamia i zaprasza PT KLIENTÓW

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. HARNAMA

ŁÓDŹ, ul. KASPRZAKA 10.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI, skórne, weneryczne 16—19. Piotrkowska 59, prócz sobót 3053 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne, 16.30—19, Próchnika 8

DOMEK jednorodzinny — dwa pokoje z kuchnią — sprzedam. Mieszkania na zamianę w blokach. Tel. 644-14

PLAC z rozpoczętą budową na Radogoszczu — sprzedam. Wiadomość: Jasna 5a, m. 9 2942 g

GOSPODARSTWO rolne 3,60 ha, zabudowania — Wielka Wieś B nr 31 — pow. Łask — sprzedam. Oferty „2936" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC 1.500 m kwadratowych — Widzew-Zdźary przy przystanku tramwajowym — sprzedam. Wiadomość: Ksawerów, Klonowa 9, tel. 81-47. Oglądać w niedzielę do 14

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną sprzedam. Cena 5.000. Oferty „3935" Prasa, Piotrkowska 96

„SKODĘ 1000-MB" rok 1969 — sprzedam. 265-32, od godz. 15 3854 g

„VOLKSWAGENA 1200" sprzedam. Telefon 263-93

GARAŻ z kanałem w pobliżu Rynku Bałuckiego — sprzedam. Wiadomość: Zgierska 1 (pracownia krawiecka), tel. 530-43, po godz. 19

PODWOZIE „P-70" kupię, Łódź, 22 Lipca 30, m. 7, Marczak 2965 g

WÓZEK inwalidzki pokojowy, pralkę — stan bardzo dobry — sprzedam. Przybyszewskiego 84, m. 8, godz. 12—17

POLERKA — dł. wałka 1.200 mm, silnik „Skoda", 2,2 kW — tanio sprzedam. Tel. 619-89

ODSTĄPIĘ rentowny punkt skupu surowców wtórnych. Wiadomość: Limanowskiego 38 2948

„AMERYKA" — miesięcznik od 1—157 całość sprzedam. Cena 1.500. Tel. 837-64 2994 g

POSZUKUJĘ pokoju sub lokatorskiego. Oferty — „3655" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni poszukuje pokoju na rok. Tel. 650-46, po 16 2923

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia na 2 lata w Łodzi. Płatne z góry. Wiadomość: Zgierz-Chełmy, Zagajnikowa 9 2930 g

2 MIESZKANIA spółdzielcze: M-4 w Łodzi i M-2 w Radomiu, zamienię na większe mieszkanie z wygodami w Łodzi Oferty „2930" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego z oddzielnym wejściem. Oferty „2950" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia — 38 m kw. blok „Adaś" (Piotrkowska), zamienię na 2 pokoje, kuchnię — bloki. Tel. 628-27, po 16

DWA pokoje, kuchnię 50 m kw., II piętro, częściowe wygody, słoneczne, zamienię na 3 pokoje, kuchnię z wygodami, rozkładowe. Tel. 313-39

POKÓJ, kuchnia — przedpokój, częściowe wygody — 58 m, I p. — centrum, zamienię na M-3 — bloki, parter, 1 p., wykluczone — Teofilów — Dąbrowa. Oferty „3004" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU z kuchnią poszukuję. Tel. 251-98

DWA pokoje, kuchnia, garaż, wygody — własnościowe, parter — przedmieście Łodzi — sprzedam. Oferty „3024" Prasa, Piotrkowska 96

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń maszynowych, konstrukcyjnych, budowlanych, kosztorysowania przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza" Kraków, ul. Westerplatte 11 1095 k

MATEMATYKA — uczniom, studentom. Matury, egzaminy wstępne. 257-57, mgr Pluskowski

PRZED maturą powtórzenia materiału. Mgr Zaborski, Nawrot 13—8

MATEMATYKI, fizyki, rosyjskiego udzielają studenci PŁ. Tel. 218-14. Wroński 3006 g

ZAWRĘ umowę z zakładem pracy na przyjęcie 20 osób na wczasy rodzinne nad morzem w sezonie letnim. Kazimierz Prusator, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Dźwigowa 13 b, telefon 41-39-24

NAPRAWA lodówek inż Wysocki, 568-55 2892 g

OPTYK, Północna 1, Włodarczyk. Krótkie terminy usług 3071 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne **„SYRENKA"** Warszawa, Elektoralna 11 Informacje 10 zł znaczkami 2230 k

POGOTOWIE Telewizyjne ZURiT, tel. 513-29 godz. 8—19 (oprócz niedziel). Naprawy zgłoszone do godz. 11 wykonujemy tego samego dnia

PIANINA stroi, naprawia, ocenia. Instytucje przelewem, Grochowska. Piramowicza 10, tel 376-21 3666 g

UNIEWAŻNIA się zagubione zaświadczenie — 2536-ŁW prawa wykonywania zawodu lekarza med. na nazwisko Ignaczak-Banat Janina. Petrykozy, pow. Łask, wyd przez PWRN Wydział Zdrowia w Łodzi 3093

DNIA 27.II. br. zostawiono w toalecie restauracji „Peszt" po godz. 18 dwa pamiątkowe pierścionki. Znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Elżbieta Minuta, Lutomierska 154 m. 9 3022 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MODELARZY na bardzo korzystnych warunkach finansowych zatrudnią natychmiast ZM im. J. Strzelczyka — Zakład Wiodący Kombinatu „Ponar-Jotes" w Łodzi. Pracownikom zamiejscowym zapewnia się miejsca w hotelu robotniczym. Zakład upoważniony jest do wydawania deputatu węglowego w naturze względnie wypłaty w gotówce. Przy zakładzie działa Klub Zakładowy „Koliber". Dla wyróżniających się pracowników istnieje możliwość szybkiego awansu do stanowiska brygadzisty i mistrza Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 178 codziennie w godz. 9—12. 1725/K

MURARZY, dekarzy, kopaczy do robót wod.-kan., zdunów, stolarzy ręcznych i maszynowych, cieśli, instalatorów wod.-kan., konserwatorów c.o., montera instalacji gazowej i magazynierów zatrudni natychmiast **Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Górna.** Warunki pracy i płacy do omówienia w ref. kadr, ul. Lubelska 9/11, p. 18.

KIEROWNIKA MAGAZYNU z wykształceniem średnim i długoletnią praktyką, inspektora d/s gospodarki materiałowej z wykształceniem średnim i długoletnią praktyką oraz 2 robotników magazynów zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Doświadczalne Automatyzacji i Urządzeń Przemysłowych „Uniprot" Łódź, ul. Elektronowa 6.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia zawodowego (dojazd autobusem linii 69 i 80).

KIEROWNIKA zespołu inwentaryzacji ciągłej zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Termotechniczne w Łodzi, ul. Targowa 57.** Wymagane wykształcenie średnie oraz 5-letnia praktyka. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia w godz. 7—14. 1819/k

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy zatrudni **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS I Oddział w Łodzi, ul. Worcella 17/19.** Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych I piętro, pokój 3 w godz. 7—13. 1855/k

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego na budowy i do zarządu przedsiębiorstwa, kierownika inwestycji własnych oraz kalkulatorów na kosztorysy zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, ul. Piotrkowska 55.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia w godz. 7—15.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że dnia 29 marca 1972 r. o godz. 17 w sali posiedzeń Senatu przy ul. Narutowicza 65, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską **mgr inż. WIESŁAWA CHERASKO** pt. „Pochodne indenoakrydonu".

Promotor: **Prof. zw. dr Witold Hahn** (Uniwersytet Łódzki)

Recenzenci: **Doc. dr hab. Romuald Skowroński** (Uniwersytet Łódzki)
Doc. dr Jan Kraska (Politechnika Łódzka)

Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny.

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO ODDZIAŁ III

zaprasza

- Chcesz przyjemnie spędzić czas?
- Potańczyć?
- Zorganizować bez kłopotu i trudu przyjęcie weselne, bankiet, studniówkę oraz inne uroczystości?

Korzystaj z usług naszych

KAWIARNI, COCKTAIL-BARÓW, CUKIERNI!

„AGAWA"	— al. Kościuszki nr 74/78
„JEDYNA"	— Boya Żeleńskiego nr 14
„ŁODZIANKA"	— Piotrkowska nr 76
„TEINKA"	— Traugutta nr 2
„POPULARNA"	— Wrocławska nr 10
„STAROMIEJSKA"	— Podrzeczna nr 2
„IRENA"	— Narutowicza nr 78.

gdzie oprócz dobrej muzyki polecamy znakomite wyroby cukiernicze w szerokim asortymencie produkcji własnej oraz dania gorące.

Chcesz mieć ładnie posprzątane mieszkanie i wycyklinowane podłogi?

Zgłoś się do

Spółdzielni Pracy CZYSTOŚĆ

w Łodzi, która wykona za Ciebie

- SPRZĄTANIE MIESZKAŃ — Nawrot 15, tel. 647-30
- CZYSZCZENIE SZYB — Piotrkowska 46
- CYKLINOWANIE PODŁÓG tel. 231-60

Prace wykonywane są w godzinach od 6 do 21.

NASZA DEWIZA — SOLIDNOŚĆ!

Zapraszamy do korzystania z usług. Zgłoszenia przyjmujemy bezpośrednio w punktach lub telefonicznie.

od czytelników do czytelników

Na budowę, remonty, kaucje

Na co mogą być użyte zakładowe fundusze mieszkaniowe? Kto powinien je otrzymać w pierwszej kolejności i na jakich warunkach? Gdzie jest opublikowany pełny tekst nowej uchwały formułującej zasady udzielania pomocy finansowej załogom? Te pytania w ciągu ostatnich dwóch tygodni bez ustanku przewijały się w listach i telefonach naszych Czytelników.

◆ Zainteresowanie uchwałą Rady Ministrów nr 41 w sprawie zakładowych funduszów mieszkaniowych (MP nr 10) jest jak z tego widać olbrzymie. Zacznijmy od odpowiedzi na najbardziej interesujące wszystkich pytanie. Na co mogą być użyte zakładowe fundusze mieszkaniowe? Odpowiedź zawiera paragraf 3 uchwały, który ustala, że mogą być one użyte na finansowanie budownictwa mieszkaniowego dla zakładów pracy, na uzupełnianie wkładów oraz na zwroty kaucji i nie umorzonej części opłat za urządzenia kąpielowe i dodatkowe wyposażenie mieszkań. Na fundowanie wkładów sierotom po byłych pracownikach i na uiszczanie opłat wymaganych przy zamianie lokali. Ważne jest przy tym to, że pomoc finansową zakładu mogą uzyskać nie tylko aktualni pracownicy, ale renciści i emeryci oraz osoby zatrudnione w systemie pracy nakładczej.

◆ Pożyczki na opłacenie lub uzupełnienie wkładów mogą być udzielane w wysokości pełnego wkładu jeśli dochód miesięczny pracownika na jednego członka rodziny nie przekracza 800 zł, a pracownik jest wykwaterowywany z budynków wyburzanych lub jest zwerbowany do pracy w innej miejscowości. Pracownicy o wyższych dochodach miesięcznych na członka rodziny mogą otrzymać 75 proc. wkładu lub 2/3, w tym ostatnim przypadku, jeśli dochód przekracza 1200 zł.

Uchwała przewiduje również pożyczki na uzupełnienie wkładów budowlanych oraz pożyczki na wkład własny przy budowie domków jednorodzinnych w wysokości do 15 proc. wartości kosztorysowej.

◆ Pożyczki na opłacenie kaucji mogą wynosić 100 proc dla osób najniżej zarabiających i 50 proc. dla tych, które legitymują się miesięcznym dochodem nie przekraczającym 1000 zł. Natomiast pożyczki na pokrycie opłat przy zamianie mieszkań mogą sięgać 50 proc. kosztów, nie więcej jednak niż 10 tys. zł. Podobnej kwoty nie mogą przekraczać pożyczki udzielane raz na 10 lat na remonty i modernizację mieszkań, ale już pożyczki na remont domków jednorodzinnych mogą sięgać 15 tys. zł.

Okres spłaty udzielanych pożyczek w zależności od ich przeznaczenia wynosi od 3 do 5 lat, zaś rozpoczęcie spłaty powinno nastąpić nie później niż po upływie 3 miesięcy od daty udzielenia pożyczki. Spłata pożyczek na wkłady mieszkaniowe może być zawieszona na okres do 5 lat pod warunkiem, że otrzymujący je przepracuje ten okres w danym zakładzie pracy.

◆ Ponieważ w zależności od lokalnej specyfiki w różnych zakładach może być zapotrzebowanie na inny rodzaj pomocy finansowej uchwała pozostawia zakładom w tej dziedzinie dużą swobodę, stwierdzając, że o rodzaju pomocy udzielanej pracownikom, jej wysokości i warunkach spłaty w zależności od sytuacji mieszkaniowej, materialnej i przydatności zawodowej pracownika, decyduje rada zakładowa łącznie z dyrektorem zakładu. Uchwała zaznacza jedynie, że udzielanie pożyczek na remonty i modernizację mieszkań i domków jednorodzinnych powinno mieć miejsce nie w pierwszej, a w drugiej kolejności po zaspokojeniu innych pilniejszych potrzeb.

(h)

Kto ubezpiecza od... ZUS

Panie redaktorze. W początkach listopada ub. r. zgłosiłam do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Łodzi, ubezpieczenie pracownicy domowej. Wypełniłam co trzeba, zapewniono mnie, że książeczkę nadeśle mi się do domu. Po jakimś czasie upewniłam się telefonicznie, czy wszystko w porządku, zapewniono mnie, że tak i polecono czekać.

27 stycznia br. otrzymałam książeczkę wpłat z poleceniem wpłacenia zaległości od listopada ub. r. Ostatnie polecenie wydało mi się nonsensowne (dlaczego mam płacić za świadczenia np. za pomoc lekarską, z których moja gosposia nie mogła korzystać), wystosowałam więc do ZUS oświadczenie, iż opłaty będę składać od lutego br. Na to ZUS uprzejmie przeprosił mnie za wynikłą z jego winy zwłokę, ale od swego nie odstąpił — tłumacząc że ubezpieczenie, to nie tylko świadczenia lekarskie, lecz także prawo do zasiłków pieniężnych, rodzinnych, pogrzebowych, emerytury, itp, nadto zaś... obciążył mnie karą za zwłokę.

Wpłaciłam już na wszelki wypadek wszystko, jak chciał i ile chciał ZUS, ale do spłacenia pozostały moje wątpliwości:

a) dlaczego mam płacić karę za zwłokę wynikłą z winy ZUS?

b) dlaczego ZUS każe mi płacić całe ubezpieczenie, skoro z jego części — tzn. ze świadczeń leczniczych — moja pracownica domowa nie mogła korzystać? Czy w takim wypadku zaległości wynikłe z winy ZUS nie powinny zostać obniżone o tę właśnie część?

c) czy np. Państwowy Zakład Ubezpieczeń nie powinien przyjmować od obywateli ubezpieczeń od szkód wynikłych z niesumienności niektórych pracowników ZUS?

Wybaczy Pan ostatni żartobliwy wtręt, ale doprawdy nie mam już siły złościć się — dla dobra mego zdrowia psychicznego wolę się śmiać z całej tej kołomyjki.

I. K., numer zgłoszenia do ZUS — NKP 35101197

(nazwisko i adres znane red.)

Kto zajmie się przeprowadzką?

Zamieniłem mieszkanie, położone poza Łodzią na łódzkie. Wszelkie formalności kwaterunkowo-meldunkowe mam już poza sobą. Mógłbym więc już dziś przeprowadzić się, gdyby nie to, że bezskutecznie poszukuję instytucji świadczącej usługi przewozowe.

Od znajomych mieszkających w Łodzi wiem, że łodzianie przy przeprowadzkach z reguły korzystają z transportu zakładowego, ale przecież wydaje mi się niemożliwe, aby w tak dużym mieście jak Łódź nie było wyspecjalizowanej placówki, zajmującej się przeprowadzkami. Tylko gdzie ją znaleźć?

W. L.

Przy ul. Brukowej 4. Prowadzi je zaś Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami, które nie ogranicza się do przeprowadzek w obrębie Łodzi, ale transportuje meble do każdej wskazanej przez klienta miejscowości.

Usługi przewozowe świadczone przez WPHM mają jednak pewien mankament, a mianowicie ustalony przez nie cennik przewiduje wnoszenie mebli przez pracowników tego przedsiębiorstwa tylko do mieszkań położonych nie wyżej niż na IV piętrze. Mieszkańcy wieżowców muszą więc sami dalej transportować swój dobytek, albo zawierać dodatkowe, indywidualne umowy z pracownikami WPHM, co chyba nie jest wyjściem najbardziej prawidłowym. I to w okresie kiedy wieżowców stale nam przybywa, a wraz z nimi i osób wprowadzających się do nich.

NTU 303-04

CZY EKWIWALENT?

J. B.: Zakład wypowiedział mi warunki płacy, oczywiście na gorsze, więc ich nie przyjąłem. Natychmiast kazano mi wykorzystać urlop bieżący, gdyż po 24 godzinach kończy się umowa o pracę. Czy mogę domagać się zapłacenia za urlop?

RED.: Tak, bo gdy zakład wypowiada stosunek pracy, to powinien pracownikowi udzielić urlopu w okresie wypowiedzenia, o ile okres ten wynosi co najmniej 3 miesiące. W innych przypadkach należy wypłacić ekwiwalent pieniężny. A więc może Pan odmówić nagłego i niespodziewanego pójścia na urlop i żądać wypłacenia ekwiwalentu. (g)

Dobroczynny interes

Pojęcie dobroczynności kojarzy się nam zwykle z wzniosłymi zasadami realizowanymi przez równie wzniosłych i szlachetnych ludzi. Okazuje się jednak, że pojęcie to jest już nieco przestarzałe, w każdym razie na gruncie angielskim. Jak bowiem wynika z materiałów opublikowanych niedawno przez brytyjski tygodnik „New Statesman", tzw. instytucjonalna dobroczynność może być doskonale prosperującym interesem, na którym grube tysiące funtów szterlingów zbijają równie sprytni, co bezwzględni kombinatorzy.

Liczne dotacje różnych instytucji, sięgające np. w hrabstwie North Kensington rocznie blisko pół miliona funtów, nie docierają prawie wcale do właściwego adresata, tj. biednych i bezdomnych, lecz stają się kapitałem inwestowanym przez bossów dobroczynności w dobrze procentujących „businessach". „Angielska dobroczynność — zauważył wspomniany „New Statesman" — ma niby Janus dwie, jakże różne twarze. Na zewnątrz, na publiczny pokaz, jest to twarz dobrodusznych ladies i szlachetnych liberałów, którzy w różnorodnych komitetach pracują dla dobra swych pokrzywdzonych przez los rodaków — nędzarzy. Druga twarz, to różnego rodzaju zarządy i rady, wykorzystujące uprzywilejowaną pozycję i społeczne fundusze do „kapitałowych kombinacji".

Oczywiście o kombinacjach tych nie wiedzą szarzy członkowie dobroczynnych komitetów. Nikt zresztą nie liczy się z ich zdaniem, jako że kierownictwa organizacji dobroczynnych to nie żadna reprezentacja mas członkowskich, a klika wzajemnie popierających się cwaniaków, klika niedemokratycznie wybrana i niedemokratycznie funkcjonująca. Żadna np. z 14 organizacji tego typu w North Kensington nie posiadała zarządu, który zostałby wybrany przez tamtejszych obywateli Zjednoczonego Królestwa.

Czyż więc może dziwić, że grube miliony, przeznaczone w skali całego kraju na cele społeczne, dziwnie się gdzieś gubią, a nie skoordynowane i nie dopasowane do rzeczywistych potrzeb programy opieki i pomocy dla angielskiej biedoty, pogłębiają jeszcze bardziej i tak już bezdenne niemal morze nie rozwiązanych problemów społecznych? Sytuacja w North Kensington — cytując raz jeszcze liberalny tygodnik londyński — jest być może wyjątkowym przypadkiem. Przypadek ten potwierdza jednak ogólną sytuację na polu pomocy społecznej we wszystkich miastach Wielkiej Brytanii.

Z pomocą tą jest źle, o czym zresztą wiadomo było nie od dzisiaj. W XX wieku przypomina ona ciągle jałmużnę, którą państwo i jego dobrze sytuowani obywatele rozgrzeszają się z nędzy, głodu i zapomnienia, będącego udziałem wcale nie tak znów małego marginesu społecznego. Marginesu, który stanowi wstydliwie ukrywane dziedzictwo podupadłego imperium brytyjskiego.

W podwójnych zakładach

TOTO-LOTKA

w dniu 5 marca 1972 roku

padły nowe najwyższe wygrane w Łodzi i woj. łódzkim

840.245 zł w I los. w Piotrkowie Tryb.

1.000.000 zł w II los. w Łodzi.

A W DNIU 12 MARCA 1972 R.

dwie, dalsze, rewelacyjne wygrane w Łodzi:

1.000.000 zł na kupon z 6 traf. w Łodzi

1.000.000 zł na kupon z 6 traf. w Łodzi

Wspaniała seria najwyższych wygranych dla łodzian trwa. Radzimy ją wykorzystać!

Dziś w Radio i Telewizji

CZWARTEK, 16 MARCA 1972 R.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „W polu i w fabryce" — fragm. 10.25 10 min. z zesp. „2 + 1". 10.35 O śpiewie, pieśniach i piosenkach. 10.50 Tajemnicze ikony. 11.00 „Ten, który odważył się być mądry". 11.30 Przeboje 1972. 11.50 Poradnia Rodzinna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z gdańskiej fonoteki muzycznej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radzieckiego. 13.20 Na swojską nutę. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 „Nie przemilczeć, nie zapomnieć". 14.10 E. Elgar — I Suita Dziecięca. 14.30 Z estrad i scen operowych. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiadomości. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 W. A. Mozart — Sonata. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 19.30 Muzyczna panorama. 20.00 Dziennik. 20.30 Fala 72. 20.35 Muzyczny łącznik. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Z fabryk, do sklepów. 21.25 Wszechnica Pedagogiczna. 21.40 Listy z teatrów. 22.10 Aud. „Portrety wielkich wykonawców" — E. Boulez. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i pogląd. 23.20 Z radzieckich nagrań. 23.30 Rewia piosenek.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Nie ma marginesu. 10.05 Spotkanie z piosenką. 10.25 „Mistrz i Małgorzata" — fragm. 10.45 Kompozytor tygodnia — Z. Noskowski. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Manuel de Falla — 6 ludowych pieśni. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Głosy wyborców" — rep. 13.00 (Ł) Kalejdoskop muzyczny. 13.30 (Ł) Nasz komentarz. 13.40 Fragm. pow. pt. „Wielki szlagier". 14.00 Wiad. 14.05 Czwartkowe spotkania przy muzyce. 14.30 Kronika kulturalna. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Koncert popołudniowy. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań — Anglia. 16.25 Muzyczne ciekawostki. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Relaks przy muzyce. 17.15 (Ł) Fragment prozy. 17.35 (Ł) „Polihymnia z paszportem" — aud. 18.00 (Ł) „Przed koncertem w Filharmonii". 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.34 St. Moniuszko — „Parja" — opera. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.33 Muzyka rozrywkowa. 23.20 Wspomnienie o Diagilewie w 100 rocznicę urodzin. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na katowickiej antenie. 15.00 Moje przygody z fizyką. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Szlachetne zdrowie. 15.50 Paryska kolekcja... piosenek. 16.15 Powracająca melodyjka — „Krople deszczu padają na moją głowę". 16.35 W Klubie Rolanda Kirka. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Umarli rzucają cień" — odc. 17.40 Aktualności polskiej piosenki. 18.00 Krasnoludki są na świecie. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia — T. Nowak — „Diabły". 19.15 Piosenki naszych przyjaciół — magazyn. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.25 Lekcja jęz. niem. 20.40 Gdzie jest przebój? 21.05 Wczoraj w pełnym blasku. 21.20 Tawerna pod solenizantem. 21.40 Przeboje na trzy saksofony. 21.50 Z nagrań Ruggiera Ricci. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Nana Mouskouri. 22.15 „Potop" — odc. 22.45 Dziś w pełnym blasku. 23.00 Wiersze dla zakochanych. 23.05 Collegium musicum — „Obrazki z wystawy".

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.15 Matematyka w szkole — Nauka dowodzenia — IV (z Krakowa). 9.00 Historia dla klas VI — W pałacu magnackim (z Krakowa). 10.55 Język polski dla klas III lic. „Skamandryci i awangarda" (W). 12.45 Język polski dla klas VIII — Stefan Żeromski „Siłaczka" (W). 13.50 Mechanizacja rolnictwa (ze Szczecina). 14.35 Mechanizacja rolnictwa (ze Szczecina). 15.20 Politechnika TV — Fizyka rok I — Ruch w polu grawitacyjnym, cz. II (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV — Fizyka rok I — Nieinercjalne układy odniesienia (z Gdańska). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem (W). W programie m. in. film z serii: „Przygody Tomka Sawyera" pt. „Szlachetny Tomek" (W). 17.45 Magazyn ITP (W). 18.00 Magazyn wojskowy (W). 18.30 Wiadomości dnia (Ł). 18.50 Rodowód — reportaż filmowy (W). 19.15 Przypominamy, radzimy (W). 19.20 Dobranoc (kolor) (W). 19.30 Dziennik (W). 20.20 „Znicz olimpijski" — film fab. prod. pol. (W). 21.50 Refleksje (W). 22.20 Dziennik i sport. (W). 22.50 Politechnika TV — Fizyka (powtórzenie z Gdańska). 23.25 Politechnika TV — Fizyka (powtórzenie z Gdańska).

PROGRAM II

16.55 Scientist Speaks (20) — Język angielski w nauce i technice. 17.25 Dla dzieci: „Przystanek Wanilliowo" — film CSRS z cyklu: „Mioduszka" (kolor). 17.40 Z wizytą w Kraju Rad — Od Leningradu do Rostowa — film dokumentalny. 18.05 W świecie wirusów z cyklu: Kolorowe spotkania (kolor). 18.45 Polski film animowany (Witold Giersz) (kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Ex Antiquis" — Interwizyjny program TV Węgier. „Lea z Południa" — program TV NRD (kolor). 20.40 24 godziny (kolor). 20.50 „Kapryśne lato" — film fab. CSRS (od lat 16) (kolorowy). 22.05 Scientist speaks (20) — język angielski w nauce i technice (powtórzenie) (W).

DZIENNIK ŁÓDZKI twoja gazeta

Poseł — maszyna do wszystkiego?

(Dokończenie ze str. 3)

wszystkich w zakładzie — dodaje **Irena Iwańczyk**. Codziennych problemów zakładu — przypomina **Szymańska**. Kto wie, czy bez niej mielibyśmy ten bielnik firmy ARTOS. Była w ministerstwie? Była. — Lepszej od niej nie ma w całym zakładzie — podsumowuje **Bronisława Andrysiak**. Pracuje społecznie od lat. Jest sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej, członkiem Plenum i Egzekutywy KZ PZPR, działa w organizacji kobiecej, ma dom, dwoje dzieci, lat nie za wiele, ale i nie mało, a na wszystko znajduje czas i energię — dodają wszystkie zgodnym chórem.

— Ma więc samych przyjaciół? — pytam z wahaniem. Nie, odpowiadają szczerze. Jeśli ktoś traktuje posła jak maszynę do załatwiania tylko jego spraw, może się zawieść. I jeśli widzi tylko te s w o j e sprawy, może przyjacielem nie być. Na szczęście takich u nas na palcach policzyć...

IWONA ŚLEDZIŃSKA

Uwaga, oświęcimiacy!

W celu uporządkowania kartoteki Klubu Oświęcimiaków przy ZBoWiD, jego członkowie proszeni są o sprawdzenie swojej ewidencji w każdy czwartek w miesiącu marcu (w lokalu Zarządu Okręgu ZBoWiD Piotrkowska 211). Jest to konieczne, albowiem w ciągu ostatnich lat wielu z nich zmieniło adres zamieszkania nie podając nowego, przez co zarząd klubu stracił z nimi kontakt.

W Filharmonii

M. Constantinescu

Po występach we Wrocławiu, przyjeżdża do Łodzi rumuński skrzypek — Mihai Constantinescu. Jest on laureatem wielu konkursów i festiwali, m. in. już w wieku zaledwie piętnastu lat otrzymał I nagrodę na międzynarodowym konkursie w Weimarze. Występuje w kraju i za granicą, odbywa tournee po: ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgrzech, NRF i Chinach. W ramach cotygodniowych koncertów symfonicznych w Filharmonii Łódzkiej (17—18 bm.) Mihai Constantinescu wykona mało znany Koncert skrzypcowy C-dur J. Haydna.

Wieczór rozpocznie Concerto grosso D-dur op. 6 nr 5 G. H. Haendla, usłyszymy również Adagio na smyczki współczesnego kompozytora amerykańskiego S. Barbera oraz „Amerykanin w Paryżu" G. Gershwina.

Orkiestrę Filharmonii Łódzkiej poprowadzi stały dyrygent tej placówki Arkadiusz Basztoń.

Przełożyła M. Wisłowska

G. SIMENON
TAJEMNICA KOMISARZA MAIGRETA

Tak było naprawdę. Przez chwilę Maigret miał ochotę zagrać w otwarte karty, opowiedzieć wszystko Danetowi, jako koledze, tylko że z innego wydziału. Ale uświadomił sobie, że każdy z nich widzi jedną i tę samą rzecz inaczej i każdy z nich obraca się w innych kręgach towarzyskich. Po to, żeby zdobyć potrzebną informację wystarczy, żeby komisarz Danet udał się do prywatnych znajomych na herbatkę o piątej po południu, komisarz Maigret natomiast dla swoich celów musi siadać przy stoliku, nakrytym papierowym obrusem, w lichej knajpce, do której przychodzą na swój skromny posiłek robotnicy i Algierczycy.

— Jeszcze jedno, już ostatnie, pytanie — czy Stuart Wilton jest aktualnie w Paryżu?

— O ile nie bawi na Riwierze. Mogę to sprawdzić. Lepiej będzie, jeżeli poinformuję się ja sam, nie pan, Maigret!

— A Wilton-junior?

— Jeśli jest w Paryżu, to zawsze staje w hotelu „George V" na Champs-Elysees.

— Dziękuję panu, Danet!

— Niech pan pamięta: proszę być ostrożnym!

— Przyrzekam!

Oczywiście, komisarz Maigret nie miał zamiaru wybierać się osobiście do Stuarta Wiltona i zadawać mu kłopotliwych pytań. Ale w hotelu „George V" odpowiedzą mu uprzejmie — choć niezbyt wyczerpująco.

Sędzia śledczy Cajou, wiedział co robi, podając prasie informację, iż morderstwo w Lasku Bulońskim należy zapisać na karb porachunków osobistych wśród mętów społecznych. Wyjaśnienie tego typu sprawia, iż zainteresowanie powszechne taką zbrodnią przygasa, nie ma w niej bowiem nic sensacyjnego, nic takiego, co mogłoby rozpalić ciekawość ludzką.

Stopień zemocjonowania publicznego zależy od tego, kim była ofiara, od sposobu, w jaki została pozbawiona życia, a także od miejsca, gdzie nastąpiła zbrodnia.

Gdyby Cuendet został zabity na przykład w którymś z kabaretów na Champs-Elysées, ukazałaby się wiadomość na pierwszej kolumnie gazety, pod nagłówkiem wytłuszczonym — samymi dużymi czcionkami. Ale taki wypadek, jak znalezienie zwłok nikomu nie znanego człowieka w Lasku Bulońskim nie był niczym nadzwyczajnym a wzmianka o nim nie miała w sobie nic takiego, co mogłoby zwrócić uwagę ludzi, czytających gazetę w metro.

Kryminalista, recydywista, który nie popełnił żadnego sensacyjnego przestępstwa, którego trupa równie dobrze można by było wyłowić w Sekwanie i skwitować to wydarzenie wydrukowaną petitem notatką w rubryce „Wypadki i kradzieże" pozostawał czymś powszednim, anonimowym, niewartym zapamiętania.

A przecież to on, właśnie Cuendet tak bardzo zainteresował Maigreta, bardziej niż Fernand i jego banda, i dlatego z taką energią zabrał się do wyświetlenia sprawy na własną rękę, nie mając ku temu oficjalnego mandatu.

W sprawie napadu na ulicy La Fayette postawiono całą policję na nogi. W sprawie Cuendeta biedny inspektor Fumel, nie mając samochodu do własnej dyspozycji, ani nawet pewności, że otrzyma zwrót za taksówkę, gdyby zdecydował się nią pojechać, skazany jest na poszukiwanie sprawcy morderstwa sam jeden.

Będzie musiał udać się na ulicę Mouffetard, przeprowadzić rewizję w mieszkaniu starej Justyny, i zadawać jej różne pytania, na które ona będzie odpowiadać po swojemu, a na pewno wykrętnie.

Na wszelki wypadek Maigret zatelefonował raz jeszcze do prosektorium, ale zamiast zwrócić się do doktora Lamalle lub do któregoś z jego asystentów, wolał porozmawiać z jednym z pracowników laboratorium, którego znał od dłuższego czasu i któremu nieraz wyświadczał drobne przysługi z dziedziny dyskretnych informacji.

— Niech mi pan powie, Francois, czy był pan obecny przy sekcji zwłok Honoré Cuendeta — człowieka, którego znaleziono w Lasku Bulońskim?

— Owszem, byłem. Nie przysłali panu jeszcze raportu, panie komisarzu?

— To nie ja prowadzę śledztwo. Chciałbym jednak znać wyniki autopsji.

— Rozumiem. Doktor Lamalle utrzymuje, że facet zainkasował co najmniej dziesięć uderzeń w głowę. Pierwszy cios został zadany z tyłu, w potylicę, z taką siłą, że podstawa czaszki została zmiażdżona i śmierć nastąpiła momentalnie. A doktor Lamalle wie, co mówi. Co prawda, to nie taki anatomopatolog, jakim był nieboszczyk nasz doktor Paul, ale i na jego zdaniu można polegać.

— A następne ciosy?

W dniu 14 marca 1972 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 64

Ś. † P.

FRANCISZEK SZCZEPANIAK

były pracownik Meblarskiej Spółdzielni Tapicersko-Dekoracyjnej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym w głębokim smutku i żalu zawiadamiają

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZĘTA i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 13 marca 1972 roku zmarła, po krótkich cierpieniach, nasza najukochańsza Żona, Mamusia, Babcia, Ciocia i Prababcia, przeżywszy lat 84

Ś. † P.

AGNIESZKA SOSNOWSKA

z POSPIESZYŃSKICH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 marca br. o godz. 15,30 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalobie

MĄŻ, DZIECI, WNUKI, PRAWNUK i NAJBLIŻSZA RODZINA

Dnia 14 marca 1972 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz ukochany Syn, Mąż, Tatuś, Brat i Zięć

Ś. † P.

BOGDAN BIAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w żalu

RODZICE, ŻONA, SYN, SIOSTRA z MĘŻEM i TEŚCIOWIE

Red. MIECZYSŁAWOWI WOJCICKIEMU wyrazy serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci

SYNA

składa

ZAŁOGA CENTRALI HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI i SPORTOWYMI

Dnia 14 marca 1972 r. zmarł

Ś. † P.

ROMUALD PIĄTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 16 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym powiadamia

RODZINA

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-12